PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 18 lipca 1955 r. Rok. IV. Nr 169 (870)

Wszystkie sporne problemy międzynarodowe można rozwiązać na drodze rokowań!

IV Plenum KC PZPR
obradowało nad zagadnieniami rozwoju rolnictwa w planie pięcioletnim

WARSZAWA. W dniach 15 i 16 lipca obradowało w Warszawie IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Plenum wysłuchało referatu członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka o zagadnieniach rozwoju rolnictwa w planie pięcioletnim 1956 — 1960. W dyskusji nad referatem wzięło udział 24 towarzyszy.

W obradach Plenum zostały rozwinięte i skonkretyzowane zadania II Zjazdu PZPR w dziedzinie dalszego rozwoju produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym, jak i w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Omówiono również środki zmierzające do zwiększenia pomocy państwa dla rolnictwa w najbliższym 5-leciu.

Plenum powołało komisję, której zlecono opracowanie na podstawie materiałów przedstawionych na IV Plenum, referatu tow. Nowaka oraz dyskusji — projektu uchwały o zadaniach pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa.

Dziś rozpoczyna się w Genewie
konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw

Przyjazd radzieckiej delegacji rządowej

GENEWA. Dnia 17 lipca o godz. 9-tej czasu średnioeuropejskiego, przybyli do Genewy dla udziału w konferencji szefów rządów czterech mocarstw Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow i minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego, G. K. Żukow.

* * *

GENEWA. W sobotę przed południem przybył do Genewy członek delegacji Związku Radzieckiego, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Wraz z ministrem Mołotowem przybył członek delegacji radzieckiej, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. A. Gromyko.

Przyjazd szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich

W sobotę w godzinach popołudniowych do Genewy na konferencję szefów rządów czterech wielkich mocarstw przybył premier Wielkiej Brytanii — Anthony Eden, Premierowi Edenowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Harold Macmillar.

* * *

Do Genewy przybył premier Francji — Edgar Faure. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Antoine Pinay i inni członkowie francuskiej delegacji na konferencję szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

* * *

Wieczorem 16 bm. do Genewy na konferencję szefów rządów czterech wielkich mocarstw przybył prezydent Stanów Zjednoczonych — Eisenhower i sekretarz stanu USA John F. Dulles.

* * *

Po raz drugi w przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy oczy całego świata zwrócone są na Genewę. Przed rokiem było to wówczas, gdy w Genewie radzono nad położeniem kresu wojnie w Indochinach i ostatecznym uregulowaniem problemu koreańskiego. Dziś rozpoczynające się w Genewie obrady mają niepomiernie większą wagę. Po pierwsze dlatego, że chodzi o pierwsze od 10 lat spotkanie szefów rządów czterech mocarstw. Po drugie dlatego, że przedyskutowane zostaną najważniejsze problemy międzynarodowe. Wprawdzie dopiero szefowie rządów rozstrzygną, jaki będzie porządek obrad, ale nie ulega wątpliwości, że tematem ich będą m. in. tak istotne zagadnienia, jak sprawa rozbrojenia, sprawa bezpieczeństwa zbiorowego i zapewne także sprawa niemiecka.

Należy przede wszystkim podkreślić znaczenie samego faktu zwołania konferencji. Nie dalej jak jeszcze parę miesięcy temu, wpływowi politycy na Zachodzie słyszeć nawet nie chcieli o spotkaniu tego rodzaju, nie bez słuszności wychodząc z założenia, że taka konferencja będąc zwycięstwem zasady rokowań siłą rzeczy jest sprzeczna z uprawianą przez nich polityką „z pozycji siły".

A że zwołanie konferencji szefów rządów stało się palącą koniecznością, temu nikt, komu leży na sercu sprawa pokoju, nie może zaprzeczyć. W ostatnim dziesięcioleciu, to znaczy od chwili, kiedy w Poczdamie spotkali się szefowie rządów wielkich mocarstw, nagromadziło się w świecie wiele spornych problemów, wymagających przedyskutowania. Świat stał się widownią tzw. zimnej wojny, która jak to miało miejsce w Korei czy w Indochinach, była niejednokrotnie przekształcana przez koła imperialistyczne w gorącą wojnę. Rozpętany został wyścig zbrojeń, kładący się ciężarem na barki narodów. Podważone zostało wzajemne zaufa-

(Dokończenie na 2 str.)

Uchwała Plenum KC KPZR
w sprawie wyników siewów wiosennych, pielęgnacji zasiewów, przeprowadzenia żniw i zapewnienia wykonania planu skupu produktów rolnych

Plenum KC KPZR po omówieniu sprawy wyników siewów wiosennych, przeprowadzenia żniw i zabezpieczenia wykonania planu skupu produktów rolnych, stwierdza, że kołchozy, stacje maszynowo-traktorowe i sowchozy przeprowadziły w bieżącym roku siewy zbóż, roślin przemysłowych i innych w korzystniejszych pod względem agrotechnicznym terminach, przy dobrej jakości wykonania robót polowych. Roślin jarych zasiano o 21 milionów ha więcej, niż w roku ubiegłym, w tym pszenicy o 11 milionów ha. — kukurydzy zasiano 17.9 miliona ha, o 13.6 milionów ha więcej. Poważnie przekroczono plan zasiewów na odłogach i ugorach. W kołchozach i sowchozach stworzono trwałą podstawę zwiększenia w roku bieżącym zbioru zbóż, roślin przemysłowych i paszy, zwiększenia produkcji mięsa, mleka, wełny i innych artykułów.

Obecnie najważniejsze zadanie organizacji partyjnych, organów radzieckich i rolniczych, kołchozów, stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów polega na tym, aby wzorowo przeprowadzić pielęgnację zasiewów, we właściwym czasie i bez strat zebrać plony, przedterminowo wykonać plany dostaw i skupu produktów rolnych, w pełni przygotować zapasy ziarna siewnego, zapewnić dla hodowli dostateczną ilość pasz, osiągnąć nowe sukcesy w umocnieniu społecznej gospodarki kołchozów, i na tej podstawie zwiększyć opłatę dniówki obrachunkowej w pieniądzach i w naturze oraz podnieść dobrobyt kołchoźników.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wzywa kołchoźników i kołchoźnice, kombajnerów i traktorzystów, robotników i specjalistów MTS i sowchozów, wszystkich pracowników rolnictwa, robotników, inżynierów i techników przedsiębiorstw przemysłowych, wykonujących zamówienia dla rolnictwa, aby swą ofiarną pracą zapewnili pomyślne zrealizowanie postawionych przez partię zadań w dziedzinie zwiększenia produkcji artykułów rolnych, dalszego rozwoju rolnictwa.

Plenum KC KPZR wyraża głębokie przekonanie, że pracownicy rolnictwa przy poparciu i czynnej pomocy całego naszego narodu z powodzeniem dadzą sobie radę z przeprowadzeniem żniw, dostawami produktów rolnych i tym samym wniosą nowy wkład do sprawy dalszego umocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny i do wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Warsztatowcy i traktorzyści na cześć Święta Lipcowego

Z każdym dniem coraz więcej zakładów pracy w mieście i na wsi przystępuje do podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia XI rocznicy powstania PKWN i V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Ostatnio szereg cennych zobowiązań podjęła załoga drawskiego zakładu Technicznej Obsługi Rolnictwa. Brygadzista traktorowy tow. Franciszek Misiak wspólnie z kilkoma towarzyszami zobowiązał się wyremontować ciągnik transportowy, używając do naprawy zaoszczędzonego materiału. Brygada młodzieżowa Zdzisława Mikosa postanowiła wyremontować przyczepę traktorową, również z zaoszczędzonego materiału, a Stanisław Szuk zaoszczędzoną farbą, uzyskaną przez ulepszenie aparatu natryskowego, pomaluje ciągnik i przyczepę.

Cała załoga zobowiązała się wykonać globalny plan produkcji w lipcu w 103 proc.

Na wspólnej naradzie traktorzystów i załogi warsztatów naprawczych zespołu PGR Je-

(Dokończenie na 2 str.)

Najważniejsze zadania w kampanii żniwno-omłotowej patrz str. 3

Żniwa... Żniwa... Żniwa...

W Żabienku skoszono już rzepak ozimy

W niektórych powiatach naszego województwa, szczególnie na glebach lekkich, rozpoczęto już zbiór rzepaków ozimych. W powiecie drawskim jako jedna z pierwszych do zbioru tej rośliny przystąpiła spółdzielnia produkcyjna w Żabienku.

— Nasza wieś — stwierdza brygadier polowy spółdzielni, Kajetan Doroczuk — posiada gleby lekkie, toteż rzepaki dojrzały wcześnie. Skosiliśmy je przy pomocy żniwiarek, gdyż sprzęt snopowiązałkami powoduje większe osypywanie się ziarna. W najbliższych dniach zwieziemy rzepak do stodoły wozami wyłożonymi płachtami brezentowymi i omłócimy go. Chcemy szybko zakończyć omłoty tej rośliny, by mieć rozwiązane ręce w okresie „dużych" żniw. (I)

10 grupa pionierów z Krakowskiego wyjechała do pracy w PGR-ach woj. koszalińskiego

KRAKÓW. Z Krakowa wyjechała ponad 30-osobowa grupa dziewcząt i chłopców, którzy na apel Zarządu Głównego ZMP zgłosili się do pracy w PGR-ach. Pionierzy, wśród których większość posiada kwalifikacje rolnicze, udali się do PGR w pow. Wałcz.

Ogółem ze wsi i miast woj. krakowskiego wyjechało w tym roku do PGR-ów 10 grup liczących ponad 620 pionierów. Większość z nich to członkowie ZMP.

PRZED ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

JUŻ 1 100 chłopców i dziewcząt w naszym województwie wybranych zostało na Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. W czasie zebrań wyborczych młodzież podjęła wiele nowych zobowiązań na cześć Festiwalu. Np. w Nosibądach w pow. szczecineckim cała młodzież postanowiła pomóc spółdzielni produkcyjnej w akcji żniwno-omłotowej, przepracować kilkadziesiąt godzin przy remoncie Domu Kultury i przedszkola miejskiego oraz otoczyć opieką w okresie wakacyjnym, drużyny harcerskie.

* * *

W zespole PGR Rokosowo, w pow. świdwińskim, na Festiwal wybrano przewodniczącego Zarządu Zespołowego ZMP — 17-letniego Jerzego Zaborowskiego, który w zespole pełni odpowiedzialne stanowisko młodszego mechanika. Z jego to inicjatywy np. założono nowe koło ZMP w gospodarstwie Trzciona i dalsze dwa zostaną założone w gospodarstwach Lepino i Sławienkowo. Drugim delegatem wybrano Erwina Bernta — przodującego traktorzystę, wykonującego przeciętnie od 150 — 160 proc. normy. Zygmunt Andrzejewski brygadzista młodzieżowej brygady polowej, wykonujący 200 proc. normy jest trzecim delegatem. Czwartym delegatem młodzieży zespołu PGR Rokosowo jest Zugmunt Fred — brygadzista traktorowy gospodarstwa Rokosowo. Dziewczęta z tego zespołu reprezentować będą Marta Flis i Sabina Mielniczuk.

Wśród cennych zobowiązań podjętych w gospodarstwach PGR Rokosowo są takie jak przepracowanie przez młodzież 50 godzin przy zbiorze rzepaku. Ponad to każdy młody robotnik tego zespołu wziął pod uprawę 10 arów kukurydzy. Traktorzysta Czeladziński z gospodarstwa Rokosowo zobowiązał się w akcji żniwnej wykonywać codziennie po 150 proc. normy i zaoszczędzić po 1 kg paliwa. Dla zabezpieczenia bazy paszowej

(Dokończenie na 2 str.)

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY W CZECHOSŁOWACJI

Na zdjęciu: dziewczęta — uczestniczki niedawno obchodzonych „Dni Młodzieży", na ulicach Pragi.

Radziecka delegacja rządowa na konferencję genewską gościła w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. W sobotę przybyli do Berlina Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow oraz minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow — udający się na konferencję szefów rządów czterech mocarstw do Genewy.

Członków delegacji radzieckiej na konferencję genewską witali na lotnisku Schoenefeld przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann, Premier Otto Grotewohl, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów NRD i minister spraw zagranicznych Lothar Bolz, zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów — Willi Stoph, Otto Nuschke, Hans Loch, Paul Scholz.

Oświadczenie tow. N. A. Bułganina

Przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej N. A. Bułganin złożył na lotnisku następujące oświadczenie:

Drodzy towarzysze! Przyjaciele! Mieszkańcy Berlina!

W imieniu delegacji rządowej Związku Radzieckiego udającej się na konferencję szefów rządów czterech mocarstw przekazuję serdeczne pozdrowienia od narodu radzieckiego i rządu ZSRR Wam, całemu narodowi niemieckiemu i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (Oklaski).

Delegacja rządowa Związku Radzieckiego udając się do Genewy szczerze pragnie znaleźć sposoby złagodzenia napięcia i przywrócenia zaufania w stosunkach między państwami, znaleźć drogę do uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych. Jednym z zagadnień, które wymaga wymiany poglądów na konferencji, jest sprawa przywrócenia jedności Niemiec. Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane. Przed kilku dniami stanowisko to zostało przedstawione w prasie. Związek Radziecki był i pozostaje zwolennikiem przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. (Oklaski).

Delegacja rządowa Związku Radzieckiego ma nadzieję, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw, której głównym celem powinno być, naszym zdaniem, złagodzenie napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery niezbędnego zaufania w stosunkach między państwami, stanie się doniosłym krokiem na drodze do przywrócenia jedności niezależnych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Delegacja nasza gotowa jest uczynić wszystko, co od niej zależy, aby cel ten osiągnąć. (Huczne oklaski).

Zjednoczone Niemcy muszą być państwem demokratycznym, pokojowym i suwerennym

BERLIN. — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wygłosił w sobotę przemówienie radiowe, w którym podkreślił, że cały naród niemiecki wita z zadowoleniem konferencję szefów rządów czterech mocarstw i że niczego bardziej nie pragnie, jak porozumienia między wielkimi mocarstwami w interesie trwałego i pokojowego współżycia narodów.

Stwierdzając, że przyczyną dotychczasowego napięcia jest wyścig zbrojeń i brak zaufania w stosunkach między państwami, Grotewohl oświadczył:

Jeśli uda się konferencji genewskiej usunąć ten brak zaufania, to należy przypuszczać, że sukcesy w dziedzinie rozbrojenia oraz zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady będą mogły położyć kres „zimnej wojnie" i przysłużą się sprawie porozumienia między narodami.

Naród niemiecki — podkreślił Premier Grotewohl — może jedynie życzyć sukcesu tej dobrej sprawie, gdyż w takiej sprzyjającej atmosferze może spodziewać się również, że jego problemy znajdą pokojowe rozwiązanie.

Głównym problemem narodu niemieckiego było, jest i będzie pokojowe zjednoczenie ojczyzny na demokratycznych zasadach. Zjednoczone Niemcy muszą być państwem demokratycznym, pokojowym i suwerennym, w którym obowiązywać będą dwie zasady: po pierwsze — musi ono bronić żywotnych interesów narodu niemieckiego, po drugie — musi odpowiadać wymogom bezpieczeństwa jego sąsiadów.

Nasze stanowisko w kwestii zjednoczenia ojczyzny — oświadczył dalej Premier Grotewohl — jest jasne i jednoznaczne: główny wkład do sprawy zjednoczenia Niemiec może wnieść tylko sam naród niemiecki. Zjednoczenie może nastąpić jedynie w drodze porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. W tym też celu kierowaliśmy kilkakrotnie nasze propozycje do odpowiedzialnych kół w Niemczech zachodnich. Propozycje te w dalszym ciągu podtrzymujemy.

Nie można na dłuższą metę — mówił dalej Premier Grotewohl — uniemożliwić porozumienia między Niemcami. W Niemczech zachodnich rośnie zrozumienie konieczności podjęcia rokowań z Niemiecką Republiką Demokratyczną, aby krok po kroku przyczyniać się do zbliżenia między obu częściami Niemiec.

Oczekujemy od wielkich mocarstw — powiedział Grotewohl — że nie będą stawały na przeszkodzie dążeniom naszego narodu do pokoju i jedności, lecz zapewnią im wszelkie poparcie. Cały naród niemiecki byłby niezmiernie zadowolony, gdyby konferencja genewska przyjęła propozycje rządu ZSRR i postanowiła, że mocarstwa okupacyjne wycofają swe oddziały okupacyjne z Niemiec, zlikwidują wszystkie bazy wojskowe na terytorium niemieckim, nie będą udzielać żadnej pomocy kołom militarystycznym i zwolnią Niemcy zachodnie od jednostronnych zobowiązań wojskowo-politycznych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest przeświadczony, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, obejmującego wszystkie państwa europejskie, w tym również Niemcy, stanowiłoby doniosły i skuteczny krok na drodze do zapewnienia pokoju w Europie. Dlatego też — powiedział Grotewohl — bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby wielkie mocarstwa zdecydowały się w Genewie na utworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Otto Grotewohl oświadczył, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w czasie konferencji genewskiej będzie — podobnie jak dotychczas — dokonywał stałej wymiany poglądów z rządem Związku Radzieckiego.

Delegacja rolników USA przybyła do Moskwy

MOSKWA. 15 lipca przybyła do Moskwy delegacja rolników USA, w skład której wchodzą fermerzy, naukowcy, handlowcy oraz dziennikarze. Na czele delegacji stoi dziekan wydziału rolnego przy uniwersytecie stanu Nebraska.

Goście ze Stanów Zjednoczonych po obejrzeniu Moskwy i Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej odbędą podróż po Związku Radzieckim, w czasie której zwiedzą kołchozy i sowchozy, fabryki, ośrodki maszynowo - traktorowe i instytuty naukowo-badawcze.

Naród polski solidaryzuje się z uchwałami Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

Posiedzenie prezydium PKOP

WARSZAWA. W dniu 14 lipca odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza posiedzenie prezydium PKOP z udziałem członków delegacji polskiej na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju w Helsinkach. Prezydium wysłuchało sprawozdania o obradach i uchwałach Zgromadzenia oraz o udziale delegacji polskiej w jego pracach.

Prezydium wyraziło całkowitą solidarność polskiego ruchu obrońców pokoju z uchwałami Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, jak również z zaleceniami poszczególnych jego komisji.

Prezydium podkreśliło, że szczególnie wielkie znaczenie dla walki o pokój i bezpieczeństwo narodów Europy, w tej liczbie i naszej ojczyzny, mają uchwały Zgromadzenia i zalecenia komisji odnoszące się do problemu niemieckiego. Zgromadzenie stwierdziło słusznie, że pokojowe zjednoczenie Niemiec, które leży w interesie wszystkich narodów, można zrealizować „jedynie w takich warunkach, które wykluczą wszelką możliwość wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i udziału Niemiec w jakimkolwiek sojuszu wojskowym".

Na zakończenie obrad prezydium PKOP postanowiło przeprowadzić szeroką kampanię sprawozdawczą, by jak najszerzej zaznajomić społeczeństwo polskie z przebiegiem i uchwałami Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach.

Dziś rozpoczyna się w Genewie konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw

(Dokończenie z 1 str.)

nie między poszczególnymi państwami, między poszczególnymi mocarstwami.

Czego oczekuje od konferencji w Genewie światowa opinia publiczna?

Przede wszystkim tego, by spotkanie genewskie doprowadziło do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i do umocnienia zaufania w stosunkach między mocarstwami. „Naiwne byłoby przypuszczenie, że na konferencji tej (w Genewie — przyp. red.) zdołamy rozwiązać wszystkie skomplikowane problemy międzynarodowe — mówił Premier Bułganin przed paroma dniami na konferencji prasowej w Moskwie — jeśli jednak wszyscy uczestnicy konferencji wykażą dobrą wolę i będą szczerze dążyli do osiągnięcia porozumienia, to niewątpliwie zdołamy znaleźć wspólny język i wytyczyć realne drogi do skutecznego rozwiązania najbardziej doniosłych problemów, od których zależy pokój i dobrobyt narodów".

Związek Radziecki dał już niejeden dowód szczerego dążenia do osiągnięcia porozumienia, do stworzenia klimatu jak najbardziej sprzyjającego powodzeniu genewskich rozmów. Przypomnijmy w telegraficznym skrócie radziecką inicjatywę w sprawie podpisania traktatu państwowego z Austrią, normalizację stosunków pomiędzy Jugosławią a ZSRR, radzieckie propozycje rozbrojeniowe, radzieckie wysiłki, zmierzające do ustanowienia normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Niemiecką Republiką Federalną i z Japonią. Wszystkie te wysiłki zyskały sobie w świecie nazwę radzieckiej ofensywy pokojowej i w poważnym stopniu przyczyniły się do rozproszenia chmur na horyzoncie międzynarodowym.

Niestety, w tymże samym okresie polityka rządów mocarstw zachodnich, a przede wszystkim rządu USA nie szła w tym samym kierunku. Faktem jest, że pewni politycy nie zaniechali planów, zmierzających do tego, by przeszkodzić wykorzystaniu istniejących możliwości rozładowania napięcia międzynarodowego. Nie kryli i po dziś dzień nie kryją się z tym, że uważają spotkanie za „zło konieczne", do którego rząd USA zmuszony został rosnącym naciskiem światowej opinii publicznej, a w tym także amerykańskiej. Politycy ci, usiłowali roztoczyć wokół genewskiego spotkania atmosferę pesymizmu i niewiary w możliwość osiągnięcia porozumienia.

Tego rodzaju próbom towarzyszyły wysiłki zmierzające po prostu do storpedowania konferencji. Bowiem tylko tak, a nie inaczej można ocenić na przykład żądanie, by na porządku dziennym konferencji znalazły się równie niedorzeczne co prowokacyjne propozycje, dotyczące zmiany ustroju w krajach demokracji ludowej. Bowiem tylko tak a nie inaczej, można ocenić wypowiedź amerykańskiego senatora Knowlanda, który uznał za stosowne w przeddzień konferencji opublikować na łamach czasopisma „Catholic Digest" artykuł wzywający do rozpoczęcia politycznej, ekonomicznej i moralnej „ofensywy" przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu demokratycznego. W ramach tychże prób storpedowania możliwości porozumienia leżały również szeroko reklamowane przez propagandę imperialistyczną plany włączenia całych Niemiec do paktu atlantyckiego.

Rzecz zrozumiała, że wysuwanie propozycji w ogóle nie nadających się do dyskusji nie może sprzyjać powodzeniu konferencji, a w każdym razie nie przyczynia się do wytworzenia odpowiedniego klimatu.

Wszystkie te poczynania nie zdołały jednak przeszkodzić temu, że dziś w Genewie rozpoczyna się konferencja, która może i powinna odegrać historyczną rolę.

Prezydent Eisenhower odlatując do Genewy oświadczył: „Celem moim jest zmiana atmosfery cechującej w ciągu ostatnich 10 lat stosunki międzynarodowe". W podobnym tonie utrzymane były wypowiedzi premierów — Edena i Faure'a. Jeżeli za tymi słowami pójdą czyny, konferencja w Genewie powinna przyczynić się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, powinna stać się krokiem milowym na drodze do zwycięstwa w stosunkach międzynarodowych zasady pokojowego współistnienia państw o różnych systemach polityczno-społecznych. Krokiem milowym na drodze do utrwalenia pokoju, co pozwoliłoby milionom ludzi we wszystkich krajach patrzeć w przyszłość bez leku przed groźbą nowej wojny i poświęcić wszystkie swe siły pokojowej, twórczej pracy.

PRZED ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

(Dokończenie z 1 str.)

młodzież gospodarstwa Trzciona oczyściła dwa silosy na kiszonki.

Poważnie ożywiła się w okresie przygotowań festiwalowych praca z młodzieżą w Koszalińskiej Fabryce Mebli. Powstało tam pięć nowych brygad młodzieżowych, które łącznie z poprzednio założonymi w poważnym stopniu wpływają na realizację planów produkcyjnych. Wiele zrobiła w tym okresie organizacja ZMP-owska jeśli chodzi o wychowanie swych kolegów. Wielu młodych, takich jak np. Czesław Golofit i Bogdan Gubielak długi czas pracowało źle, obecnie dzięki opiece ZMP należą do czołowych pracowników zakładów, wykonując swe normy dzienne w 400 proc. O tym, że Festiwal zmobilizował młodzieżową załogę KFM świadczy najlepiej fakt, że zajęła ona pierwsze miejsce wśród młodzieży wszystkich zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Drzewnego i Papierniczego.

* * *

Przygotowania festiwalowe w poważny sposób wpłynęły na wzrost organizacji ZMP-owskiej. Np. w Koszalińskich Zakładach Przemysłu Terenowego koło ZMP wzrosło z liczby 6-ciu członków w październiku ub. roku do 42 w chwili obecnej.

* * *

Są jeszcze jednak i takie instytucje, które nie doceniają roli młodzieży i znaczenia przygotowań festiwalowych. Należy do nich Bank Inwestycyjny w Koszalinie. Kiedy np. przewodniczący koła ZMP mobilizował młodzież banku do wzięcia udziału w odgruzowaniu Koszalina i zwrócił się o pomoc w tej sprawie do sekretarza organizacji partyjnej otrzymał odpowiedź: „Sprawa ta mało mnie interesuje a ja sam tak że do odgruzowania nie pójdę bo brałem udział w tej akcji w roku 1953".

Kierownictwa zakładów, podst. org. part. i rady zakładowe szczególnie w okresie przygotowań do Festiwalu, muszą pomagać młodzieży swymi radami i udzielać jej jak najdalej idącej pomocy.

(jl)

Depesza z NRD do mieszkańców Główczyc

Z okazji V rocznicy podpisania układu Zgorzeleckiego o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie — na adres Prez. Gromadzkiej Rady Narodowej Główczyce, pow. Słupsk wpłynęła ostatnio depesza z pozdrowieniami od mieszkańców gminy Tarnow, pow. Grense — Niemiecka Republika Demokratyczna. Depesza, której tekst zamieszczony poniżej, jest jeszcze jednym dowodem, że za Odrą, w każdym miasteczku i w każdej wsi niemieckiej, mamy wiernych przyjaciół i bojowników o pokój.

GŁÓWCZYCE
POW. SŁUPSK (POLSKA)

Ludność Tarnowa wita serdecznie rocznicę zawarcia niemiecko-polskiego paktu przyjaźni. Wierzymy, że układ ten doprowadzi do trwałego pokoju w Europie.

GMINNA RADA TARNOW
POW. GRENSE (NRD)

Mieszkańcy gromady Główczyce przesłali w odpowiedzi depeszę z gorącymi pozdrowieniami.

Lechman
korespondent „Głosu"

Warsztatowcy i traktorzyści na cześć Święta Lipcowego

(Dokończenie z 1 str.)

zierzyce poświęconej omówieniu prac żniwnych, podjęto wiele zobowiązań na cześć Święta Lipcowego.

Między innymi traktorzysta Jan Huk z gospodarstwa Jezierzyce, zobowiązał się kosić dziennie 15 ha zboża snopowiązałką traktorową. 12 ha dziennie skosi traktorzysta Cyzamer, a po 10 ha Michna z gosp. Łęgi i Janke z gosp. Biernów. Traktorzysta Pieczala postanowił skosić w czasie żniw 150 ha zbóż i wykonać na 100 ha podorywki, a Świgoń skosić 170 ha i zaorać 50 ha. 170 ha skosi również na traktorze „Ursus" Aleksander Chyski.

Nie brak i zobowiązań zespołowych. Np. brygada traktorowa z gospodarstwa Łęgi, postanowiła skrócić prace żniwne o 2 dni i wezwała do współzawodnictwa traktorzystów z gospodarstwa Dąbrowa. Również na dwa dni przed terminem zakończy żniwa brygada traktorowa z gospodarstwa Jezierzyce.

Robotnicy warsztatów remontowych i lotnych brygad awaryjnych, zobowiązali się szybko likwidować wszystkie uszkodzenia sprzętu.

Załoga oborowa gospodarstwa Ludzicko Stare postanowiła wykonać roczny plan dostaw mleka do dnia 20 września br.

(jar)

Na Targi Poznańskie przybywają liczne wycieczki chłopskie z całego kraju, które z zainteresowaniem zwiedzają pawilony rolnicze, stoiska z maszynami, narzędziami, sprzętem rolniczym itp.
Na zdjęciu: grupa zwiedzających ogląda polski kombajn zbożowy.
CAF fot. Kondracki

Rytmicznie realizować obowiązkowe dostawy

Bilans półroczny wypadł ujemnie

Minęła połowa roku. Załogi zakładów pracy dokonują oceny osiągnięć I-go półrocza 1955 roku, ostatniego roku planu 6-letniego, wytyczają zadania na następny okres. Dla wsi koszalińskiej takim bilansem gospodarskim jest ocena wykonania obowiązkowych dostaw. Bilans ten niestety nie wypada pomyślnie. Półroczny plan obowiązkowych dostaw żywca został zrealizowany w 92,1 proc., a w stosunku do planu rocznego w 41 proc., przy czym chłopi indywidualni wykonali dostawy w 99,8 proc., zaś spółdzielnie produkcyjne tylko w 61,3 proc.

Nielepiej wygląda sytuacja na odcinku obowiązkowych dostaw mleka, gdzie wykonanie planu półrocznego wyraża się cyfrą 60,5 proc. Charakterystyczne jest, że ani jeden powiat naszego województwa nie wykonał planu dostaw mleka. Te cyfry nie nastrajają optymistycznie.

Na niewykonanie planu dostaw żywca decydująco wpłynęły ostatnie miesiące, a mianowicie maj i czerwiec. O ile w pierwszym kwartale br. i kwietniu, dostawy wykonywane były stosunkowo rytmicznie, to w następnych miesiącach zanotowano poważne rozluźnienie dyscypliny dostaw. Niewątpliwie jest to wynikiem niezadowalającej pracy aparatu odpowiedzialnego za skup i wielu prezydiów rad narodowych. Niektóre prezydia gromadzkich rad narodowych zbyt tolerancyjnie bowiem odnoszą się do rozmyślnie zwlekających z dostawami chłopów, nie stosują wobec nich żadnych sankcji, a często nawet bez żadnych podstaw przesuwają termin dostaw na późniejsze miesiące.

7 168 rolników naszego województwa całkowicie już wykonało roczny plan obowiązkowych dostaw żywca, a 146 gromad planowo zrealizowało swe półroczne zadania. Cyfra ta dowodzi jak poważnie wzrosła świadomość chłopów, którzy coraz lepiej rozumieją konieczność terminowego wywiązywania się ze swego obywatelskiego obowiązku. Nie wolno jednak zapominać, że niemniej poważna cyfra, bo 5 423 chłopów, nie odstawiło jeszcze ani kilograma żywca. Najwięcej zalegających chłopów, bo 500, posiada powiat słupski, szczecinecki — 476, sławneński — 325 i człuchowski — 241. Przeprowadzenie rozmów z tymi chłopami i ustalenie konkretnego, bliskiego terminu wykonania zaległych dostaw żywca, czy też mleka, jest więc sprawą bardzo pilną. Wobec opornych, złośliwie uchylających się od dostaw, trzeba śmielej niż dotychczas, stosować kary administracyjne.

Nie można jednak ograniczać się wyłącznie do wymierzania kar przez kolegia orzekające. Należy jednocześnie pamiętać o ich egzekwowaniu. Często bowiem zdarza się, że wymierzone kary nie są ściągane.

Niezbędne jest też rozwinięcie szerokiej pracy masowo-politycznej, propagandowej, pokazywanie w błyskawicach i lokalnych radiowęzłach przodujących chłopów, krytyka opieszałców. Trzeba również ukrócić spekulację mięsem, która ostatnio przybrała dość pokaźne rozmiary. Pojawiła się też nowa forma spekulacji, a mianowicie ubój sztuki w domu i nielegalna rozprzedaż mięsa w gromadzie. Taki proceder np. uprawiał młynarz Wachole z Wrześniczki pow. Sławno.

Poprawienie dyscypliny dostaw żywca i mleka jest sprawą niezwykle ważną. Od tego bowiem w dużej mierze zależeć będzie terminowość dostaw zbóż, które rozpoczną się już wkrótce jeszcze w toku trwania żniw. (jar)

Najważniejsze zadania w kampanii żniwno-omłotowej

Wywiad z ministrem rolnictwa *Edmundem Pszczółkowskim*

WARSZAWA. W całej pełni trwają tzw. małe żniwa — sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego. W niektórych wsiach rolnicy, gospodarujący na lekkich glebach, rozpoczęli już koszenie żyta. Wkrótce ogół chłopów stanie do zbiorów podstawowych zbóż: żyta, pszenicy ozimej i jarej, owsa i jęczmienia jarego.

W przededniu tej jednej z najważniejszych i najtrudniejszych kampanii w rolnictwie, minister rolnictwa — Edmund Pszczółkowski w udzielonym wywiadzie poinformował redaktora gospodarczego PAP o najważniejszych warunkach, jakie muszą spełnić rolnicy, aby zwycięsko przeprowadzić tę wielką bitwę o chleb.

— Żniwa — powiedział minister rolnictwa — w tym roku są poważnie opóźnione. Rzecz jasna, że przysporzy nam to niemało trudności. W jednym okresie bowiem zbiegnie się szereg ważnych i pilnych prac. Bezpośrednio po sprzątnięciu rzepaku i jęczmienia ozimego, trzeba będzie kosić żyto, pszenicę ozimą oraz zboża jare, a następnie dokonać podorywek i zasiać poplony oraz niezwłocznie rozpocząć omłoty.

W takiej sytuacji do koszenia i zwózki trzeba wykorzystać każdy dzień, nie wyłączając niedziel i świąt. Nie należy też w żadnym wypadku czekać, aż zboże dojrzeje na całym obszarze, lecz kosić je tam, gdzie już dojrzało. Prace przy żniwach trzeba tak zorganizować, aby można było zboże kosić i zwozić, przeprowadzać omłoty, a jednocześnie nie zaniedbać niezbędnych prac pożniwnych.

Rolnicy-praktycy wiedzą o tym dobrze, że o wysokości zbiorów w ogromnej mierze decyduje szybkie skoszenie zboża i ustawienie go w sztygi, a następnie szybka jego zwózka. W zeszłym roku przekonaliśmy się jednak, że część spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie nie przywiązuje należytej wagi do terminowego zbioru, co powoduje duże straty w ziarnie. Rolnikom tym warto przypomnieć, że doświadczenia, przeprowadzone zarówno w Związku Radzieckim jak i w naszym kraju, wykazały, że rozpoczęcie koszenia tylko z 5-dniowym opóźnieniem obniża zbiory o ok. 1 q z każdego hektara, a opóźnienie 10-dniowe przynosi straty, dochodzące do kilku kwintali z ha. Nie wolno więc zwlekać ze żniwami, a tym samym dopuścić do strat drogocennego dla kraju ziarna, tym bardziej, że mimo opóźnionej w tym roku wiosny i dość długo trwających chłodów, plony zbóż zapowiadają się w niektórych województwach lepiej niż w roku ubiegłym.

O szybkim i terminowym sprzęcie zbóż w największym stopniu zadecyduje pełne wykorzystanie maszyn zarówno POM-ów, GOM-ów, jak i stanowiących własność samych chłopów.

Do tegorocznych żniw i omłotów — stwierdził dalej minister Pszczółkowski — przystąpią 422 POM-y (o 16 więcej niż w tym samym okresie ub. r.) ze znacznie zwiększonym parkiem maszynowym. Na polach gospodarstw spółdzielczych i chłopskich pracować będzie m. in. prawie o 1 300 snopowiązałek, o 130 kombajnów, o ponad 1 500 traktorów i blisko 1 tys. młocarni więcej niż w okresie zeszłorocznych żniw. Liczba maszyn, posiadanych przez POM-y nie jest jednak za duża, gdyż trzeba pamiętać o tym, że ośrodki maszynowe mają w tym roku do wykonania poważnie zwiększone zadania. Dlatego też nie może być wypadku, aby choć jedna snopowiązałka, młocarnia lub jeden kombajn nie zostały w pełni wykorzystane. Warunek ten zostanie spełniony wówczas, kiedy zapewni się nieprzerwaną pracę wszystkich maszyn żniwnych i omłotowych, opracuje dokładne harmonogramy, wprowadzi dwuzmianową pracę, przygotuje się odpowiednią liczbę podnośników do koszenia wyległego zboża—jednym słowem, kiedy wszystko będzie skrupulatnie obliczone i przemyślane tak, aby brygady traktorowe pracowały bez przerwy.

Wydatnie zwiększył się park maszynowy w GOM-ach.

Aby maszyny GOM-owskie zostały należycie wykorzystane, niezbędne jest dokonanie ich rozdziału z uwzględnieniem planów pomocy sąsiedzkiej. Tymczasem tą ważną sprawą nie zajęły się dotychczas wystarczająco, zwłaszcza w woj. krakowskim, prezydia gromadzkich rad narodowych, którym z kolei nie udzielają należytej pomocy w tej dziedzinie prezydia PRN i służba rolna.

Doświadczenia wiosennej kampanii siewnej wykazały, że do lepszego wykorzystania maszyn GOM w ogromnym stopniu przyczyniają się również tworzone przez chłopów grupy wzajemnej pomocy. Możliwość organizowania pracy w tych grupach jest w okresie żniw znacznie większa, toteż należy dołożyć starań, aby powstały one w jak największej ilości wsi.

Niezwykle ważne zadania — oświadczył minister rolnictwa — stają przed spółdzielniami produkcyjnymi, których liczba i obszar ziemi uległy w tym roku dalszemu zwiększeniu. Zebrane bez strat plony stanowią dla spółdzielców zapowiedź wzrostu dochodowości gospodarstw, większej dniówki obrachunkowej, zabezpieczenia odpowiedniej ilości pasz — jednym słowem — to ważny czynnik w umocnieniu i dalszym rozwoju zespołowych gospodarstw. Toteż przy żniwach i omłotach nie powinno zabraknąć ani jednego spółdzielcy, ani też członków ich rodzin. Spółdzielcy, niezależnie od pełnego i sprawnego wykorzystania maszyn żniwnych POM i swoich własnych, powinni zorganizować spośród siebie grupy kosiarzy do koszenia zboża wyległego.

Niektórym spółdzielniom produkcyjnym, odczuwającym brak rąk do pracy, może okazać się potrzebną pomoc z zewnątrz. I dlatego warto tu wskazać na przykład woj. koszalińskiego, gdzie już obecnie ustalono, jakie spółdzielnie potrzebują pomocy, a instytucje i zakłady pracy, które mają pomagać tym spółdzielniom, wysłały do nich swoich przedstawicieli w celu omówienia sposobów i terminów udzielania tej pomocy.

Wielką i odpowiedzialną rolę w kampanii żniwno-omłotowej mają do odegrania gospodarze terenu — prezydia rad narodowych. Dotyczy to zwłaszcza prezydiów rad gromadzkich, które po raz pierwszy są organizatorami tej jednej z najtrudniejszych kampanii w rolnictwie.

Gromadzkim radom narodowym i spółdzielniom produkcyjnym, tak jak w każdej kampanii, pomagać będzie liczny aktyw. Trzeba jednak dopilnować, aby wysyłać ludzi, którzy rzeczywiście są w stanie udzielić tej pomocy oraz mają doświadczenie w pracy żniwno-omłotowej.

Ostatnie dni — powiedział na zakończenie minister rolnictwa — jakie nas dzielą od żniw, trzeba ze zdwojoną energią wykorzystać w celu usunięcia istniejących jeszcze zaniedbań. W pełnej gotowości musimy przystąpić do tej decydującej bitwy, która ma podstawowe znaczenie dla naszego kraju, dla zaopatrzenia miasta w chleb, dla dalszego rozwoju hodowli, dla czekającej nas walki o rozwój rolnictwa w planie 5-letnim.

O rozwój przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią

Artykuł wstępny »Prawdy«

MOSKWA. W „Prawdzie" ukazał się artykuł wstępny pt. „O rozwój przyjaznych stosunków miedzy Związkiem Radzieckim a Jugosławią".

Podajemy tekst artykułu:

Zakończone przed paroma dniami Plenum KC KPZR wysłuchało i przedyskutowało sprawozdanie tow. N. S. Chruszczowa o wynikach rozmów radziecko - jugosłowiańskich, które toczyły się w końcu maja i na początku czerwca br. Komitet Centralny KPZR ucieleśniający kolektywną mądrość naszej partii postanowił: „Zaaprobować wyniki rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii".

W wyniku rozmów radziecko-jugosłowiańskich nastąpił radykalny zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Zarówno dla Jugosławii, jak i dla Związku Radzieckiego jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wrogość i obcość między obu krajami są na rękę jedynie nieprzyjaciołom naszych narodów, są korzystne jedynie dla wrogów pokoju. Wszyscy wiedzą, że agresywne koła międzynarodowe chcą, aby Bałkany stały się znów „beczką prochu" w Europie, aby w stosunkach między narodami kontynentu europejskiego panowała jawna lub skryta wrogość. Niektórzy imperialiści chcieliby przekształcić szereg krajów Europy w zbrojny obóz podzielony na „reduty", „fronty" i „flanki", podporządkowane dowództwu agresywnego bloku atlantyckiego.

„Poprawa stosunków między ZSRR a Jugosławią, mówił na wiecu w Sofii w dniu 3 czerwca tow. N. S. Chruszczow, będzie nowym wkładem do sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju!" Nie ulega wątpliwości, że rozmowy radziecko - jugosłowiańskie służyć będą interesom wszystkich miłujących pokój narodów, interesom ludzi pracy wszystkich krajów, którzy z aprobatą przyjęli komunikat o pozytywnych rezultatach rozmów radziecko-jugosłowiańskich. Ze szczególnym zadowoleniem wyniki tych rozmów przyjęły narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ponieważ więzy wspólnej walki o wspólną sprawę przez długie lata łączyły narody tych krajów z narodami Jugosławii.

Nienormalne, niezdrowe stosunki, które ukształtowały się po 1948 r. w związku z prowokacyjną rolą Berii i Abakumowa, zostały zlikwidowane. Położone zostały trwałe podstawy rozwoju przyjaznych stosunków i wszechstronnej współpracy między ZSRR a FLRJ. Odpowiada to żywotnym interesom narodów obu państw, a jednocześnie jest całkowicie zgodne z zadaniami utrwalenia pokoju powszechnego i bezpieczeństwa narodów Europy.

Przebieg i wyniki rozmów radziecko-jugosłowiańskich są dobitnym wyrazem polityki zagranicznej wytyczonej przez naszą partię i opartej na niewzruszonych zasadach leninizmu, na poszanowaniu suwerenności i równouprawnienia wszystkich krajów, wielkich i małych.

„Nasze doświadczenie — uczył W. I. Lenin — wpoiło w nas niezłomne przekonanie, że tylko ogromna troska o interesy różnych narodów usuwa grunt dla konfliktów, usuwa wzajemną nieufność, usuwa obawy jakichkolwiek intryg, stwarza w szczególności wśród robotników i chłopów mówiących różnymi językami to zaufanie, bez którego absolutnie nie są możliwe ani pokojowe stosunki między narodami, ani jakikolwiek pomyślny rozwój tego wszystkiego, co jest cenne we współczesnej cywilizacji".

Właśnie ogromna troska o interesy różnych narodów — to jedna z najdonioślejszych cech internacjonalizmu socjalistycznego, który z gruntu wrogi jest wszelkim przejawom ideologii burżuazyjnej, w tym również nacjonalizmowi.

Komuniści radzieccy uważają za swój święty obowiązek służyć przykładem wcielania w życie zasad internacjonalizmu socjalistycznego, jak przystoi przedstawicielom wielonarodowego państwa socjalistycznego, w którym konsekwentnie, na podstawie teorii marksizmu-leninizmu rozwiązana została kwestia narodowa.

Na niewzruszonej podstawie internacjonalizmu socjalistycznego kształtują się stosunki Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego chętnie dzieliła się i dzieli swym bogatym doświadczeniem z wszystkimi bratnimi partiami; równocześnie komuniści radzieccy winni uważnie studiować i przyswajać sobie to wszystko, co jest przodujące w krajach demokracji ludowej w dziedzinie gospodarki narodowej, osiągnięć nauki, techniki itp.

„Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, wskazywał Lenin, jest to nieuniknione, ale wszystkie dojdą w niezupełnie jednakowy sposób; każdy wniesie coś swoistego do tej lub innej formy demokracji, do tej lub innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego lub innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych stron życia społecznego.

Historyczne doświadczenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dowodzi, że gdy istnieje jedność w głównej i podstawowej sprawie zapewnienia zwycięstwa socjalizmu, w różnych krajach mogą być stosowane różne formy i metody rozwiązywania konkretnych problemów budownictwa socjalistycznego, zależnie od właściwości historycznych i narodowych.

Dla rozwoju i utrwalenia szczerych, przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii wielkie znaczenie ma fakt, że w Jugosławii istnieje społeczna własność podstawowych środków produkcji: w dziedzinie wielkiego i średniego przemysłu, transportu, systemu bankowego, handlu hurtowego i w ogromnej większości handlu detalicznego. Podstawowymi klasami Jugosławii są klasa robotnicza i chłopstwo pracujące.

O ustroju państwowym Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii decyduje fakt, że u władzy znajdują się klasa robotnicza i chłopstwo. Jugosławia zachowała swą niezależność i przeciwstawiła się próbom obcego kapitału opanowania jej gospodarki. Prowadzenie odpowiedniej socjalistycznej polityki zagranicznej i wewnętrznej, rozszerzenie i utrwalenie stosunków politycznych i gospodarczych oraz współpracy między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ma ważne znaczenie dla dalszego rozwoju Jugosławii na drodze budownictwa socjalistycznego.

Reakcyjne koła imperialistyczne są rozwścieczone z powodu umocnienia stosunków radziecko - jugosłowiańskich, ponieważ koła te są przeciwne rozwojowi jakiegokolwiek kraju, w tym również i Jugosławii, na drodze socjalistycznej, ponieważ hasłem ich jest przywrócenie kapitalizmu w krajach, w których masy pracujące, w ślad za Związkiem Radzieckim, zrzuciły jarzmo niewoli.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego uważa za pożądane, aby w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu nawiązany został kontakt i nastąpiło zbliżenie między KPZR a Związkiem Komunistów Jugosławii. Obecnie osiągnięte zostały pierwsze wyniki i stworzone zostały przesłanki ustanowienia takiego kontaktu i zbliżenia. Można mieć nadzieję, że zbliżenie ze Związkiem Komunistów Jugosławii będzie się nadal rozwijało na podstawie zasad marksizmu-leninizmu. Odpowiada to interesom narodów Związku Radzieckiego i Jugosławii.

Masy pracujące Jugosławii rozumieją, że Związek Radziecki nie zagraża i nie może zagrażać narodowi jugosłowiańskiemu i niezawisłości narodowej Jugosławii. Co więcej, rozumieją one, a w przyszłości w wyniku rozszerzenia naszych kontaktów uświadomią sobie jeszcze lepiej, że Związek Radziecki jako państwo socjalistyczne zainteresowany jest w tym, aby w Jugosławii umocnił się nowy ustrój społeczny, aby umacniała się władza mas pracujących.

Z drugiej strony, szerokie rzesze ludu pracującego Jugosławii rozumieją, że celem imperialistów jest doprowadzenie do przywrócenia kapitalizmu w Jugosławii i pozbawienie jej niezawisłości narodowej. Realizacji tych zamierzeń imperialistów przeciwstawiają się masy pracujące Jugosławii, które nie po to ujęły władzę w swe ręce, aby znów oddać wszystkie bogactwa narodowe rodzimym i obcym ciemiężcom.

Ludzie radzieccy w pełni akceptują i gorąco popierają pokojową politykę zagraniczną Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego, aprobują wyniki rozmów radziecko-jugosłowiańskich.

Naród radziecki jednomyślny jest w swym dążeniu do rozwijania i umocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR a Jugosławią dla dobra obu krajów, w interesie pokoju na całym świecie, w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego i osiągnięcia jego ostatecznego celu.

Na ekranach naszych kin

„Pierwszy po Bogu"

Tytuł oryginalny „Maitre apres Dieu". Tytuł oznacza w języku francuskim tradycyjne stanowisko kapitana okrętu, który na pokładzie jest „Pierwszym po Bogu". Określenie to jest do dziś dnia we Francji używane.

Produkcja Cooperation Generale du cinema — Silver films (1950). Scenariusz i dialogi — Jean de Hartog. Reżyseria — Louis Daquin. Zdjęcia — Louis Page. Muzyka — Jean Wiener.

Wykonawcy: Pierre Brasseur, Jean Pierre Grenier, Jean Mercure, Jacques Francois, Loleh Bellon, Pierre Latour, Abel Jaquin, Louis Seigner, Maurice Lagrenee.

Jest to epopea niewielkiego statku handlowego „Młoda Nelly", którego kapitan zdecydował się wywieźć w 1938 roku z Hamburga 150 Żydów znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci. Kapitan nie znajduje żadnego życzliwego portu i po dłuższej podróży usunięty z wód terytorialnych Stanów Zjednoczonych decyduje się na uratowanie ofiar hitleryzmu w drodze swego osobistego poświęcenia.

„Troskliwi" kierownicy

Rzadko spotykaną troskę o należyte przygotowanie gospodarstw do akcji żniwnej wykazali towarzysze ze zjednoczenia PGR Połczyn. Oto obecnie, gdy trwa wytężona praca nad przygotowaniem maszyn i ludzi do trudnego egzaminu jakim będą dla wszystkich pracowników rolnictwa tegoroczne żniwa, zwolnili na urlop dyrektorów zespołów PGR Bierzwnica i Rąbino — Lubińskiego i Pawlaczka. Urlopów tych udzielili im tow. Kapuściński dyrektor zjednoczenia oraz kadrowiec tegoż zjednoczenia obaj... będący również na urlopach.

(wł.)

Kolegium wyjazdowe było potrzebne

Pilne potrzeby koszalińskiego lecznictwa

DOBRZE się stało, że Ministerstwo Zdrowia po raz pierwszy w woj. koszalińskim zorganizowało kolegium wyjazdowe wraz z Wydziałem Zdrowia Prezydium Woj. RN. Dobrze się stało, ponieważ sprawy lecznictwa zamkniętego jak również otwartego stanowią poważny problem w naszym województwie.

Obszernie i krytycznie pod adresem Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. RN i Ministerstwa Zdrowia mówili na kolegium lekarze z województwa koszalińskiego.

Dlaczego mimo nieustannego wzrostu kadr lekarskich, cierpimy wciąż na ich niedobór? Faktem jest, że pod względem przyrostu naturalnego województwo koszalińskie zajmuje drugie miejsce w kraju. Cieszy nas to bardzo, ale jednocześnie zmusza do gwałtownego poszukiwania i sprowadzania lekarzy specjalistów, których opieka jest niezbędna dla zachowania przy zdrowiu dzieci i starszego społeczeństwa. Ale częstokroć dobry fachowiec, konieczny w naszych warunkach, musi rezygnować z pracy, ponieważ nie może znaleźć mieszkania. Kłopoty te urosły do problemu i dlatego słuszną decyzję podjęło Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przyznając lekarzom prawo pierwszeństwa w uzyskiwaniu mieszkań. Chodzi teraz o to, aby decyzja ta była jak najszerzej wcielana w życie przez terenowe rady narodowe.

NIEMNIEJ ważną sprawą jest zaopatrzenie szpitali i przychodni lecznictwa otwartego w niezbędny sprzęt. Tutaj jesteśmy już uzależnieni od decyzji instytucji centralnych, a trzeba przyznać, jeszcze po macoszemu niejednokrotnie traktują żywotne problemy województwa koszalińskiego. Od dawna już szpital w uzdrowisku połczyńskim starał się o elektrokardiograf. Jego brak może spowodować mylne stawianie diagnoz, a w konsekwencji komplikacje chorobowe. Podobnie jest z ambulansem rentgenowskim, którego brak zmusza lekarzy do wysyłania pacjentów z dalekich miejscowości województwa do Koszalina, Słupska, a nawet Szczecina. Słuszne więc były żądania lekarzy o przydzielenie przez Ministerstwo Zdrowia większej ilości sprzętu medycznego dla województwa koszalińskiego.

Inny, niemniej poważny problem, to rozpadający się prawie tabor pogotowia ratunkowego. W przykrej sytuacji pod tym względem znajduje się powiat świdwiński. Korzysta on z karetki białogardzkiej stacji pogotowia ratunkowego, dlatego też wyjazdy w teren powiatu świdwińskiego związane są z wieloma trudnościami. Również i w tym wypadku jesteśmy zdani na „łaskę" władz centralnych, które nie przejawiają należytej troski o zaspokojenie tej wielkiej bolączki Ziemi Koszalińskiej.

SZEREG niedociągnięć w pracy służby zdrowia jest wynikiem nieoperatywnej działalności władz wojewódzkich. Od pewnego okresu czasu rozpoczął się proces zespalania lecznictwa zamkniętego z otwartym. W jego trakcie popełniono kilka błędów natury organizacyjnej. Właściwy sens zespolenia polegał na zasileniu lecznictwa otwartego fachowcami ze szpitali. Ale nie przewidywało ono unii administracyjnej i finansowej. Tymczasem w niektórych miastach powiatowych (np. Sławno) zespolenia dokonano na „całym froncie", a w rezultacie szpital powiatowy pozostał prawie bez funduszów. Zanim błąd ten naprawiono upłynęło wiele czasu i cennych w lecznictwie pieniędzy. Skoro już mowa o pieniądzach, to warto dodać, że szpitale nie prowadzą zbyt dobrej gospodarki. Np. w Kołobrzegu i Drawsku przekroczono limity o wiele tysięcy złotych. Często są to fikcyjne delegacje służbowe i zakupy. Oczywiście temu marnotrawstwu i niesumienności trzeba wydać zdecydowaną walkę.

STOSUNKOWO mało uwagi poświęcili na kolegium dyskutanci lecznictwu zamkniętemu. Najostrzej i ze szczerą troską o dobro pacjentów mówił o warunkach lokalowych szpitala wojewódzkiego w Słupsku jego dyrektor. Tak samo jak w Koszalinie brakuje tam wody na wyższych piętrach, w stosunkowo małych salach znajduje się dużo łóżek. O ile nie jest to jeszcze najgroźniejsze na oddziale chirurgicznym, o tyle zupełnie niebezpieczne na oddziale zakaźnym. Budowa nowych bloków szpitalnych postępuje naprzód żółwim tempem. Minęło już kilka terminów, w których obiecywano oddać budynki do użytku, a szpital wojewódzki nadal gnieździ się w ciasnych pomieszczeniach.

OBOK wymienionych już problemów, na kolegium poruszano wiele innych. Warto jeszcze choć na krótko zatrzymać się nad postawą moralną lekarzy. W olbrzymiej większości są to ludzie naprawdę ofiarni i oddani swemu zawodowi. Ale np. mieszkańcy Koszalina podnosząc nieraz słuchawkę po uzyskaniu połączenia z Pogotowiem Ratunkowym słyszeli: służbowo nie możemy jechać, jeśli pan chce prywatnie, no to... W wypadku rzeczywiście niebezpiecznej sytuacji wzywający pomocy godził się z takim oświadczeniem. Nie wolno jednak obojętnie traktować takiego stosunku niektórych pracowników służby zdrowia do pacjentów.

Kolegium wyjazdowe Ministerstwa Zdrowia było rzeczą konieczną. Dzięki niemu bolączki i żądania koszalinian zostały omówione bezpośrednio z przedstawicielami ministerstwa. Chodzi teraz o to, aby zostały one zrealizowane. (zbim)

Sesja Rad Narodowych w Sławnie

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sławnie zwołują na dzień 20 lipca 1955 roku na godzinę 10 w sali Powiatowego Domu Kultury w Sławnie wspólną uroczystą

SESJĘ RAD NARODOWYCH

dla uczczenia jedenastej rocznicy PKWN i dziesiątej rocznicy wyzwolenia Ziemi Sławneńskiej przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie.

Porządek obrad sesji przewiduje między innymi — referat, który podsumuje 10-letni dorobek naszej władzy ludowej oraz nadane zostaną przodownikom pracy odznaczenia państwowe. W programie sesji odbędą się również występy artystyczne.

Świdwińskie »tempo«

Warszawa ma swoje tempo budownictwa, znane szeroko poza granicami naszego kraju. Również i Świdwin posiada swoje tempo, wprawdzie nieznane poza granicami powiatu, niemniej jednak aż za dobrze znane spółdzielcom mającym nieszczęście coś budować, np. oborę czy stodołę. Wiadomo wprawdzie, że nie są to budowle na miarę wielopiętrowych bloków, a jednak świdwińskie doświadczenia wskazują, że łatwiej wybudować tam bloki niż np. stodołę. W Świdwinie bowiem jest inż. Szwarc, pracownik Wydziału Budownictwa przy PZR. Jego to „zasługą" jest przewlekanie w nieskończoność wielu budów, jak np. w RZS Chometowo, RZS Biały Zdrój itd. A załatwia on to systemem wiecznych obietnic, względnie gdy interesanci są już zbyt natarczywi, odsyłaniem ich do tzw. wyższych czynników.

Jest teraz okres urlopów, może inż. Szwarc wybierze się do Warszawy, zapozna się z panującym tam tempem i zamiast tworzyć własne jego wersje, zastosuje warszawskie wzory u siebie. Wyjdzie to na dobre i jemu i przede wszystkim spółdzielcom.

(wł)

Zbliża się konkurs recytatorski

Wkrótce już rozpoczną się eliminacje III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów. Konkurs ma na celu upowszechnienie i podniesienie na wyższy poziom sztuki recytatorskiej, umasowienie czytelnictwa i podniesienie jego kultury. Ze względu na to, że rok obecny jest Rokiem Mickiewiczowskim, czołowe miejsce w repertuarze konkursu zajmie twórczość Adama Mickiewicza. Dlatego też wszystkich uczestników konkursu obowiązuje recytacja jednego z utworów naszego największego poety.

Konkurs obejmuje trzy grupy repertuarowe: prozę, poezję i satyrę. Prócz utworów literackich, recytatorzy wykonywać mogą również utwory regionalne. Przy recytacji brany będzie pod uwagę dobór repertuaru, wykonanie (a więc dykcja, głos itd.) oraz zrozumienie i interpretacja utworu.

Eliminacje wstępne zostaną zorganizowane na wsi przez Związek Samopomocy Chłopskiej, w zakładach pracy przez związki zawodowe. Udział w przeprowadzaniu eliminacji i rozpropagowaniu konkursu wezmą również organizacje masowe. Zwycięzcy eliminacji wstępnych (gromadzkich, zakładowych czy szkolnych) przystępują we wrześniu do eliminacji powiatowych a następnie do wojewódzkich.

Centralne eliminacje odbędą się w listopadzie. Dla uczestników przewidziane są w kategorii amatorów nagrody pieniężne: dwie po 3 tys. zł., cztery po 2 tys. zł i sześć nagród po tysiąc złotych. Poza tym przyznane zostaną wyróżnienia po 500 zł.

Konkurs tegoroczny, zarówno jak poprzednie, na pewno cieszyć się będzie dużą popularnością. Należy więc już teraz zająć się pracą przygotowawczą, organizacją komisji konkursowych i pomocą jego uczestnikom w doborze repertuaru.

I. R.

Plany i kłopoty MHD i PSS

Mieszkańcy Koszalina na pewno z zadowoleniem przyjmą wiadomość o przeniesieniu obecnego „Domu Dziecka" z ul. 1-go Maja do Domu Towarowego przy ul. Świerczewskiego 6. Będą tam uruchomione działy różnych branż, zaopatrzone w duży asortyment towarów.

Liczymy, że między innymi ukażą się także śpioszki, tak długo oczekiwane na rynku koszalińskim.

MHD zamierza poza tym uruchomić przy ul. 1-go Maja sklep z artykułami mydlarsko-farbiarskimi. Napotyka tu jednak na trudności, ponieważ Prez. Miejskiej Rady Narodowej nie wydało jeszcze przydziału na lokal sklepowy.

Celem rozszerzenia asortymentu, również PSS planuje na koniec sierpnia zorganizowanie targów szkolnych, na których młodzież zaopatrzy się w niezbędne artykuły. Będą tam m. in. ubranka, fartuszki szkolne, teczki, tornistry, książki, zeszyty itp.

(mk)

Poważnie czy żartem?

Na dworcu koszalińskim na peronie A znajduje się napis: „Kolej nie ponosi odpowiedzialności za nieogłoszenie odjazdów pociągów przez megafony".

Proponujemy w związku z tym uzupełniający dodatek do powyższego ogłoszenia: odpowiedzialność ponosi bowiem... Przedsiębiorstwo Przewozowe w Zakopanem... lub Zarząd Zieleni Miejskiej w Koszalinie.

O gdańskiej »Estradzie« słów kilka

Rano rozwieszono afisze. Do południa sprzedano około 100 biletów. Wieczorem do kina „Warszawa" wybierało się paruset mieszkańców Świdwina. Małe, powiatowe miasteczko, cierpiące na chroniczny brak rozrywek kulturalnych, z niecierpliwością oczekiwało występów gdańskich artystów.

Wreszcie przyjechali. Wyszli z samochodu, pochodzili, popatrzyli, pokręcili głowami i... pojechali dalej. Przedstawienie się nie odbyło. Powód? Zbyt mała garderoba. Zawiedzeni mieszkańcy Świdwina spędzili wieczór w domach. Oczywiście, nie wszyscy. W gospodzie tego dnia było rojno i gwarno! Sprzedano niejeden litr wódki. Wielu było tam młodych chłopców. Szkoda, że nie mogli ich widzieć pracownicy „Estrady". Może lepiej wówczas zrozumieliby rolę, jaką spełniają swoimi występami w małych, zapomnianych miasteczkach.

Nie komentujemy tego wypadku, zresztą nie wymaga on komentarza. Sądzimy ponadto, że uczyni to za nas dyrekcja „Estrady" w Sopocie, ul. Chopina 61. Ze swej strony dodamy tylko, że w Świdwinie jest sala z dużą garderobą i salę tę proponowano na występy artystom, oraz że w kinie „Warszawa" występowały już nie tylko zespoły „Estrady", lecz i zespoły teatrów zawodowych Wybrzeża z kilkuaktowymi sztukami.

(wł)

Zakończenie kursu języka rosyjskiego przy WDK

Przy Wojewódzkim Domu Kultury został zorganizowany dla pracowników w październiku ub. roku kurs języka rosyjskiego II stopnia. Wykłady poprowadził ob. Piotr Brazajtis. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się 11 lipca.

Wśród osób, które zdały z pomyślnym wynikiem egzamin, wyróżniła się ob. Barbara Lipińska. Wyniki bardzo dobre uzyskali poza tym ob. ob. Zofia Bohuszewicz, Tadeusz Kitowicz i Jan Kalczyński.

CO, gdzie, kiedy?

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — Arena śmiałych; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia" — nieczynne. Kino-Teatr WDK — Próba wierności; godz. 17.30 i 19.30. SŁUPSK — „Polonia" — Łut szczęścia. „1 Maj" — Czarodziejski kapelusz. BIAŁOGARD — Jednodniowi milionerzy. SZCZECINEK — Małżeństwo Kreczyńskiego. — WAŁCZ — Sprawa dr. Wagnera. USTKA — Wesołe gwiazdy. SŁAWNO — Północny port. DARŁOWO — Tajemniczy wrak. KOŁOBRZEG — Ditta. BYTÓW — nieczynne. MIASTKO — nieczynne. CZŁUCHÓW — nieczynne. ZŁOTÓW — nieczynne. JASTROWIE — nieczynne. ŚWIDWIN — nieczynne. ZŁOCIENIEC — nieczynne. DRAWSKO — nieczynne. CZAPLINEK — nieczynne. POŁCZYN-ZDRÓJ — nieczynne. MIELNO — nieczynne. USTRONIE MORSKIE — nieczynne.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.35, 15.25. Wiad.: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 Muz. 5.48 Gimn. 6.15 Polskie mel. lud. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimn. 7.15 Soliści w repertuarze rozr. 7.50 „Błękitna sztafeta". 8.05 Koncert ork. Rozgłośni Szczecińskiej. 8.45 Arie mezzosopranowe z oper. 9.00 Muz. rozr. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 10.00 Zespoły świetlicowe. 10.20 Czajkowski — fragm. muz. baletowej „Jezioro Łabędzie". 11.00 „Pan Tadeusz nauczył się po węgiersku". 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Przegląd prasy stoł. 12.15 Pieśni komp. polskich. 12.30 Polskie mel. 12.50 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. dla dzieci. 16.05 Z tradycji Uniw. Wrocławskiego — pog. 16.20 Konc. rozr. 16.45 Paderewski: Wariacje fortepianowe. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Z melodią i piosenką przez świat. 18.20 Zagadka literacka. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom. 19.00 Konc. ork. Rozgł. Warszawskiej. 19.40 Wirtuozi muz. rozr. 20.25 Konc. symf. 21.30 Wiersze T. Kubiaka. 21.40 Koncert chóru PR. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Corejli: La folia. 22.25 Muzyka taneczna.

KRONIKA sądowa

Surowe kary za kradzież zboża siewnego w PGR

Niemało zdziwili się magazynier i kierownik PGR w Nowym-Jaworowie w powiecie białogardzkim, gdy w kwietniu br. weszli do magazynu zbożowego, by pobrać przygotowane ziarno na zasiewy. Okazało się, że z magazynu w „tajemniczy" sposób znikło 500 kg selekcyjnej pszenicy, uprzednio przygotowanej w workach do siewu, 300 kg siewnego grochu oraz 20 kg gorczycy. Wyrwana blacha w prowizorycznie „zabezpieczonym" oknie do magazynu wskazywała, iż dokonano tu kradzieży. Niezwłocznie dano znać Milicji Obywatelskiej, która szybko ujęła sprawców.

Okazali się nimi Zygmunt Szklarski i Zdzisław Dreszke. W dniu 17 kwietnia br., korzystając z braku czujności załogi PGR, włamali się oni do magazynu, wynieśli zboże, załadowali je na wóz i powieźli do pobliskiego Ogrodna, gdzie ukryli zrabowane ziarno u Franciszka Nowickiego.

Przestępcy stanęli ostatnio przed Sądem Powiatowym w Białogardzie. Obydwaj przyznali się do winy. Sąd wymierzył im surowe kary — po 2 lata więzienia. Przed sądem stanął również Franciszek Nowicki pod zarzutem współudziału w przestępstwie. Tłumaczył się on, iż nic nie wiedział o tym, że zboże pochodzi z kradzieży. Sąd wyszedł jednak z założenia, iż Nowicki powinien na podstawie towarzyszących okoliczności przypuszczać, że zboże pochodzi z kradzieży i skazał go na zapłacenie 300 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu.

(wł.)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie.** (K-251-0)

KRAWCÓW, CZELADNIKÓW i MAJSTRÓW krawiectwa miarowego zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy Włókienniczo-Odzieżowa „Czerwony Sztandar" w Kołobrzegu przy ul. Cyrankiewicza Nr 1.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Podania należy kierować na wyżej wym. adres. Reflektujemy na samotnych. K-277-0

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435, Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partyjny 24-95, Dział Rolny 38-10, Dział Terenowy i Informacji 32-65, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 36-56, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 23-27. Biuro czynne od 8 do 16, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PUPiK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul Alfreda Lampe 18/20. C-6-338. Nr zam. 169.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV | Poniedziałek, 18 lipca 1955 r. | Nr 26 (122)

Słaba gra szczecineckiej Sparty w spotkaniu ze Spartą Gdynia 1:1

Niezbyt pomyślnie wystartowali piłkarze szczecineckiej Sparty do jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Nie potrafili wykorzystać atutu swego boiska i w efekcie stracili cenny punkt w spotkaniu z niezbyt groźnym przeciwnikiem.

Pierwszą bramkę zdobyli goście przed przerwą. Wynik ten utrzymał się do połowy meczu. W drugiej połowie Kapilewicz zdobył wyrównanie. Sędziował dobrze ob. Machel z Bydgoszczy.

Najgorszym zawodnikiem na boisku był Żukowski. Nie odbiegli zresztą od jego poziomu inni koledzy. Bezpośrednią przyczyną słabej gry szczecineckiej Sparty jest fakt, że bardzo niewielu piłkarzy systematycznie przychodzi na treningi. Żywimy poważne obawy o dalsze losy naszego reprezentanta w III lidze, o ile oczywiście zawodnicy nadal będą lekceważyli swoje obowiązki.

Ruda Hvezda — Gwardia Kraków 5:1

Rozegrany w Krakowie 17 bm. międzynarodowy mecz piłkarski między miejscową Gwardią a II-ligowym zespołem CSR Ruda Hvezda (Brno) zakończył się wysoką porażką Gwardii 1:5 (1:2). Piłkarze czechosłowaccy przewyższali gwardzistów kondycją, wyszkoleniem technicznym i zgraniem zespołu. Najlepszymi zawodnikami w zwycięskiej drużynie byli reprezentanci CSR w hokeju: środkowy obrońca Barton, Bubnik na środku napadu i Danda na lewym łączniku. Dobrze grał również lewy pomocnik — Machowsky.

Dla zwycięzców bramki zdobyli: Prochazka — 2 oraz Bubnik, Danda i Salay — po jednej. Honorowy punkt dla Gwardii uzyskał Gamaj.

W drużynie krakowskiej zadowolili jedynie: Piotrowski w obronie i Gamaj w napadzie.

Turniej zawiedzionych nadziei

Z techniki i kondycji niedostatecznie

W sobotę i niedzielę na ringu w sali przy ul. Pawła Findera przebiegał wojewódzki bokserski turniej indywidualny. Na starcie stanęło 49 zawodników, reprezentujących wszystkie silniejsze okręgi bokserskie woj. koszalińskiego.

Trudno pisać spokojnie o przebiegu tego turnieju. Ktoś, kto miał możność oglądać przeciętny mecz bokserski o mistrzostwo, dajmy na to II ligi, wyniósł z Koszalina jak najprzykrzejsze wrażenia. Zebrała się tu sama prawie czołówka pięściarzy naszego województwa, a fakt ten jeszcze bardziej pogłębił pesymistyczne sądy o poziomie naszego pięściarstwa. Na palcach u obu rąk można policzyć walki, które zakończyły się w normalnym czasie. Olbrzymia ich większość, jeśli w ogóle dochodziła do skutku, trwała nieraz bardzo krótko. Wystarczy powiedzieć, że z 11 spotkań finałowych 7 zostało przerwanych przez sędziego i to przeważnie w I lub II rundzie, dwa w ogóle nie doszły do skutku i tylko w dwu wypadkach ostra wymiana ciosów trwała pełne 3 minut. Już to samo daje dostateczne powody do zastanowienia się i głębokiego przeanalizowania sytuacji w koszalińskim boksie oraz pracy poszczególnych trenerów.

Obserwowaliśmy kilkakrotnie na ringu dwu przeciwników, okładających się pięściami bez opamiętania. Do takich zawodników należałoby w pierwszym rzędzie zaliczyć Kowalskiego z koszalińskiej Gwardii i Kaniewskiego ze Sparty Koszalin. Boks w ich wydaniu polegał na zadawaniu mocnych ciosów, mogących (to prawda) powalić byka, ale przy dobrym technicznie zawodniku pruły powietrze, wywołując na widowni burzę śmiechu. Oprócz wymienionych było jeszcze, niestety, wielu takich. Inni co prawda walczyli bardziej inteligentnie, ale przy chwilowym powodzeniu szli do przodu na całego, nie bacząc na krycie i czystość uderzeń. Odnosi się to szczególnie do zawodników GWKS-u. Sympatyczny zespół zaprezentowała złotowska Sparta. Cóż z tego, kiedy młodzi adepci sztuki pięściarskiej dysponują bardzo ubogim repertuarem ciosów i są na nie ogromnie niewytrzymali. Taki np. Przybyszewski, dysponujący długimi rękami, nie ma pojęcia o pracy nóg. Jego wypady żywo przypominały szermiercze flesze, a te, jak wiadomo, w boksie nie znajdują zastosowania.

Jeszcze inny mankament naszych bokserów, to polowanie na efektywność uderzeń. Aż przykro było patrzeć, kiedy zawodnik chciał koniecznie trafić swego przeciwnika w twarz zasłoniętą szczelną gardą, a zupełnie nie widział otwartego korpusu. Stąd też wiele walk przypominało bijatykę, nie mającą z techniką nic wspólnego.

W pierwszym dniu turnieju podobać się mogli jedynie Zawadzki w walce z Pezałą i Krzyszkowski, mający za przeciwnika Pudłę. Krótko bawił na ringu Czajkowski z wałeckiego Startu. Obdarzony dość dużą dozą inteligencji bokserskiej, błyskawicznym refleksem i wielką elastycznością szybko rozprawił się z Wiórkiem. Czajkowskiemu można wróżyć dobrą przyszłość, o ile nie stanie się „primadonną". W niedzielę bowiem nie stawił się na walki przedpołudniowe — po prostu wyjechał. Taka postawa zupełnie nie licuje z młodym zawodnikiem, mającym ambicję uzyskania sukcesów. Warto, aby kierownictwo jego drużyny zajęło się bliżej stroną moralną Czajkowskiego.

Skoro już mowa o tzw. morale, to nie można pominąć milczeniem wielu faktów markowania walk, w których spotykali się koledzy klubowi. Tak np. Smodys i Zaiczek ze złotowskiej Sparty przez kilka minut „głaskali się" po twarzach, nie chcąc sobie nawzajem wyrządzić krzywdy. Skończyło się wreszcie na tym, że sekundant poddał Smodysa w trakcie pierwszej rundy. Podobny przebieg miała walka Skockiego i Wilczyńskiego z GWKS-u. Chcemy powiedzieć tym zawodnikom, ich trenerom, sekundantom i kierownikom sekcji, że sport jest szlachetną walką dwóch dobrych, inteligentnych, ceniących wartość sportu i ceniących publiczność przeciwników. W inny sposób nie zyska się ani sukcesów ani bardzo ważnej sympatii publiczności.

Kilka słów pod adresem sędziów. To, co usłyszeliśmy wiele razy w sali turniejowej, dowodzi wielkiej ignorancji w sprawach punktowania. Jak można bowiem w jednym zespole trzech arbitrów dawać oceny 60:56 i 56:60? Jedynie sędzia Krzewina zasłużył sobie na słowa uznania. Pozostałym raczej się one nie należą.

To tylko parę uwag postronnego obserwatora koszalińskiego turnieju. Być może będą one bardzo cierpkie, ale wierzcie nam zawodnicy, sędziowie, trenerzy i kierownicy drużyn — aplikujemy je po to, abyście mogli jeszcze lepiej rozwijać pracę i prowadzić nasz boks do lepszych niż dotychczas rezultatów. Chcemy również powiedzieć organizatorom, że stosunkowo dobrze wywiązali się ze swego zadania.

A oto wyniki finałowych spotkań:

Waga papierowa: Dorsz (Sp. Złot.) zdobył punkty bez walki, waga musza: Pająk (Sp Złot.) wygrał w I rundzie przez t. k. o. z Omiotańskim (St. Kosz.).

Waga kogucia: Świecki (GWKS) wygrał przez t. k. o. w III rundzie z Zawadzkim (Sp. Kosz.).

Waga piórkowa: Walewski (GWKS) stosunkiem głosów 2:1 pokonał Przybyszewskiego (Sp. Złot.).

Waga lekka: Krzyszkowski (Kol. Słupsk) wygrał przez t. k. o. w I rundzie z Iglem (Sp. Złot.).

Waga lekkopółśrednia: Popławski (GWKS) wygrał przez t. k. o. w I rundzie z Oldenburgiem (Sp. Złot.).

Waga półśrednia: Zaiczek (Sp. Złot.) wygrał przez poddanie w I rundzie kolegi klubowego Smodysa.

Waga lekkośrednia: Kazimierz Gotowiecki (Sp. Kosz.) zdobył punkty bez walki.

Waga średnia: Skocki (GWKS) wygrał przez poddanie w II rundzie Wilczyńskiego (GWKS).

Waga półciężka: Józef Gotowiecki (Sp. Kosz.) wygrał przez t. k. o. z Łączyńskim (Sp. Kosz.).

Waga ciężka: Kucharski (Kol. Słupsk) pokonał na punkty Hałubickiego (GWKS).

Wysoka porażka koszalińskiej Gwardii

Piłkarze koszalińskiej Gwardii bawili wczoraj w Bydgoszczy, gdzie rozegrali spotkanie o mistrzostwo III ligi z Brdą. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 5:0.

Mimo usilnych starań nie udało nam się uzyskać wyniku karlińskiego LZS. Ten wynik, jak również i pozostałe wraz z tabelką grupy gdańskiej, zamieścimy w jutrzejszym numerze.

• • •

Drawska Sparta pokonała w meczu o Puchar Polski LZS Grapice 1:0 (1:0).

W Słupsku tamtejszy Kolejarz po dogrywce przegrał z Kolejarzem Szczecinek 2:3.

W oparciu o Państwową Stadninę Koni w Okocimiu (woj. krakowskie) utworzona została sekcja jeździecka przy LZS — Brzesko. Liczy ona obecnie 36 członków rekrutujących się z młodzieży okolicznych wsi. Jeźdźcy szkolą się pod kierunkiem trenera Tetmajera.

Sekcja istniejąca zaledwie dwa i pół miesiąca może poszczycić się zdobyciem II miejsca na zawodach w Tarnowie.

Na zdjęciu: członkowie sekcji jeździeckiej LZS na treningu.

(Foto — CAF)

Węgierski wynik na stadionie WP
Warszawa gromi Helsinki 9:1

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został wczoraj międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Helsinek i reprezentacją Polski występującą pod firmą Warszawy. Drużyna polska zagrała w następującym składzie:

Szymkowiak, Woźniak, Korynt, Cichoń, Suszczyk, Strzykalski, Trampisz, Brychcy, Kowal, Cieślik, Baszkiewicz. Nasi piłkarze zaskoczyli przeciwnika szybkimi akcjami i dobrą grą w polu. Wielokrotnie błyskawicznie przeprowadzone przeboje Trampisza, Brychcego, Cieślika czy Baszkiewicza kończyły się bramką lub szczęśliwą interwencją bramkarza Finów. Do przerwy wynik brzmiał 5:0.

Bramki dla Warszawy zdobyli: Cieślik 5, Trampisz — 2, Brychcy i Baszkiewicz po 1.

Wystąpią na Festiwalu

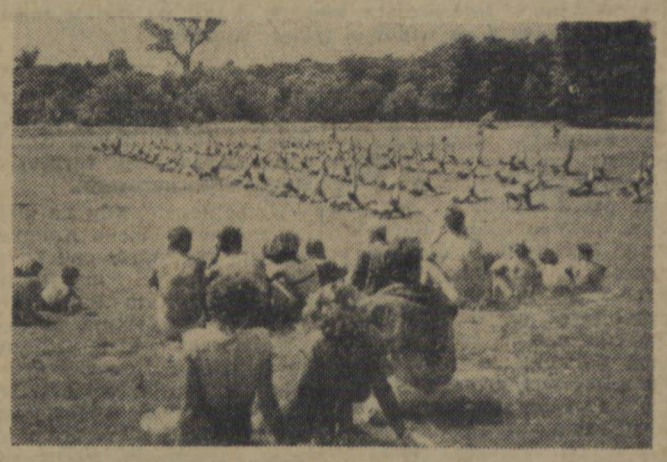

Na zdjęciu: gimnastycy przygotowują się do masowego pokazu dla uczestników Festiwalu.

Sidło zwycięża w Oslo Chromik bije rekord Polski

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Oslo z udziałem zawodników polskich przyniósł szereg doskonałych wyników, zwycięstwo Sidły i nowy rekord Polski ustanowiony przez Chromika w biegu na 1 500 m. Janusz Sidło i tym razem nie znalazł pogromcy kontynuując swój zwycięski marsz po boiskach Europy. Sidło uzyskał bardzo dobry wynik 79,07 zwyciężając Danielssona (Norwegia) — 74,80. Polak wygrał bez trudu, nie będąc ani przez chwilę zagrożonym.

Wspaniały bieg rozegrali zawodnicy na 1 500 m. Na starcie stanęła „śmietanka" biegaczy europejskich ze znanym w Polsce Nielsenem na czele. Bieg od startu do mety prowadził w pięknym stylu Chromik zbierając zasłużone oklaski widowni. Dopiero — dosłownie na ostatnich metrach — finiszujący rozpaczliwie Duńczyk minął Polaka wygrywając nieznacznie. Zmęczony prowadzeniem Chromik nie potrafił również odeprzeć ataku Hermana (NRD), który minął go w ostatniej chwili. Jak zacięty był ten bieg świadczy fakt, że Nielsen zemdlał z wyczerpania zaraz po minięciu mety. Wyniki: Nielsen (Dania) 3.44,2, 2) Herman (NRD) 3.44,4 — nowy rekord NRD, 3) Chromik 3.44,6 — (nowy rekord Polski). Poprzedni rekord należał do Potrzebowskiego i wynosił 3.48,4.

Wspaniale biegł również Karvonen (Finlandia), który ustanowił na 3 000 m z przeszkodami nowy rekord świata uzyskując świetny czas — 8.45,4.

Sukcesy strzelców CWKS

W niedzielę, 17 bm. zakończono 10 konkurencji strzelectwa kulowego.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli:

kb-1 — Pawlata (CWKS) — 493 pkt., pw-1 — Pinczewski (Gwardia) — 465 pkt., pd-1 — Tomicki (CRZZ) — 538 pkt. (r. p.), pd-2 — Kieresińska (CRZZ) — 240 pkt., pd-4 — Salomoński (CWKS) — 197 pkt. (r. p.), pd-4 — Jaskólska (LPŻ) — 193 pkt., pw-14 — Zając (CWKS) — 558 pkt. (r. p.), pw-14 — Raczkowska (CWKS) — 539 pkt. (r. p.) kbks-4 — Świerczewska (CRZZ) — 574 pkt., kbks-4 — Dzierzewicz (CWKS) — 588 pkt. (r. p.).

Zawodnicy CWKS zdobyli więc dotychczas 5 tytułów mistrzowskich ustanawiając 5 nowych rekordów Polski. Piąty rekord uzyskał Matuszak, który w nieskończonej jeszcze konkurencji kbks-1 osiągnął 1 116 pkt.

W kilku słowach

Na strzelnicy bielańskiej w Warszawie w niedzielę zakończyła strzelanie o mistrzostwo Polski w śrucie pierwsza grupa zawodników. Pierwsze miejsce w tej grupie utrzymał mistrz sportu Feill (CWKS), który uzyskał 281/300 pkt. Drugie miejsce ex aequo zajęli Popielarski (CWKS) i Smelczyński (CRZZ) — po 280 pkt.

W niedzielę 17 bm. w Lisich Kątach nastąpiło uroczyste zakończenie II szybowcowych mistrzostw Polski.

Poziom zawodów mimo trudnych warunków atmosferycznych był b. wysoki o czym świadczy uzyskanie dwóch wyników lepszych od rekordów świata. Podczas tegorocznych mistrzostw rozegrano 5 konkurencji w klasie szybowców jednomiejscowych i 4 w klasie szybowców dwumiejscowych. Łącznie 30 uczestników mistrzostw odbyło 300 lotów przebywając w powietrzu ponad 500 godzin.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w kategorii szybowców jednomiejscowych Wojnar i Wlazło-Bajewska, a w kategorii szybowców dwumiejscowych Brzoza i Czmielówna.

W przerwie towarzyskiego meczu piłkarskiego Garbarnia Kraków — repr. Szczecina 4:2 (1:0), startował czołowy biegacz Polski Stefan Lewandowski. Lewandowski zaatakował należący do niego rekord Polski na 1 000 m. Próba zakończyła się pomyślnie. Biegnąc samotnie uzyskał on dobry wynik 2.22,7, a więc o 2,7 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu. Publiczność szczecińska zgotowała Lewandowskiemu oraz jego trenerowi Heljaszowi, żywiołową owację.

Z ostatniej chwili

Na 200-kilometrowej trasie rozegrany został wyścig kolarski o indywidualne mistrzostwo Polski. Najlepszym okazał się Królak, który pierwszy zameldował się na mecie w czasie 5.39,29. Ten sam czas uzyskali dwaj następni: Hadasik i Klabiński.

• • •

Na zawodach lekkoatletycznych w Łodzi nasza czołówka uzyskała kilka dobrych wyników. Na specjalne podkreślenie zasługuje rezultat Grabowskiego w skoku w dal — 7,47. Kowala w trójskoku — 14,82 oraz Baranowskiego i Szmidta w biegu na 200 m — 21,7.

■ Czy ujrzymy na starcie lekkoatletów z całego kraju i zagranicy?
■ Udział weźmie 300 zawodników

Wielki festyn sportowy w Białogardzie

Rozsmakowali się nasi działacze sportowi w urządzaniu festynów. Apetyt wzrósł po święcie złotowskim. Gorące przedfestiwalowe dni każą sięgać do bogatego arsenału imprez sportowych, aby wydostać stamtąd najbardziej atrakcyjne i interesujące, mogące skupić na starcie setki zawodników, a na widowni tysiące kibiców.

PRZED kilkoma dniami powstał w Białogardzie komitet organizacyjny międzypowiatowego festynu sportowego. W jego skład weszli przedstawiciele Zarządu Powiatowego ZMP, Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Oddziału Kultury Prez. PRN. 24 lipca Białogard przybierze odświętną szatę. Na boiskach, ulicach i w salach pojawią się sportowcy, by szlachetną rywalizacją uczcić zbliżający się warszawski Festiwal.

Już od samego rana ze Świdwina, Koszalina, Kołobrzegu i powiatu białogardzkiego zjeżdżać będą liczne grupy sportowców biorących udział w wielu dyscyplinach. Zobaczymy wiec piłkarzy, lekkoatletów, siatkarzy, koszykarzy, bokserów i kolarzy. O godzinie 9 kolumna sportowców wyruszy sprzed budynku Liceum Ogólnokształcącego i przemaszeruje ulicami miasta na stadion Kolejarza. Tu pozostaną wszyscy z wyjątkiem piłkarzy, którzy udadzą się na boisko Sparty, aby przeprowadzić turniej systemem pucharowym.

W momencie, gdy na zielonej murawie boiska Kolejarza ustawią się zaproszone na festyn zespoły artystyczne, sprzed Komitetu Powiatowego PZPR wystartują do 30-kilometrowego wyścigu ulicznego kolarze. Równocześnie z zakończeniem części artystycznej na stadion spodziewany jest przyjazd pierwszych kolarzy. Z chwilą, gdy zamelduje się ostatni z nich, boisko obejmą we władanie lekkoatleci, koszykarze, siatkarze i bokserzy. Nie chcemy podnosić przedwczesnego okrzyku triumfalnego, ale organizatorzy otrzymali niedawno list od przebywającego na obozie we Wrocławiu Młynarczyka, w którym zapowiada on swój przyjazd na festyn, a oprócz tego kilku czołowych lekkoatletów polskich i jeśli się uda nawet zagranicznych. Gdyby rzeczywiście zapowiedź ta doczekała się urzeczywistnienia, mieszkańcy Białogardu mieliby jedyną w województwie okazję do obejrzenia doborowej stawki lekkoatletów. Nie uprzedzajmy jednak faktów. Jak będzie naprawdę, zobaczymy za tydzień.

Późnym popołudniem opustoszeją boiska i sale. Po krótkim, zasłużonym wypoczynku, w kilku punktach miasta rozpoczną się zabawy. Organizatorzy zaprosili nawet pirotechników, aby sztucznymi ogniami uświetnili to wielkie sportowe i kulturalne święto.

Tyle mówi program. Po jego obejrzeniu trudno się oprzeć pokusie, aby nie pojechać do Białogardu. Organizatorów czeka jednak jeszcze poważny wysiłek. Jeśli festyn rzeczywiście ma się udać, musi być przygotowany jak się to mówi „na medal". A więc: ulokowanie przybywających zespołów, właściwe rozplanowanie poszczególnych konkurencji i w ogóle całego dnia, przygotowanie boisk, bieżni, rzutni, ringu, dokładne wyznaczenie trasy wyścigu kolarskiego, utrzymanie porządku na trasie i stadionie, zaopatrzenie w sprzęt sportowy, zapewnienie dostatecznie sprawnej i dużej obsługi sędziowskiej. Spraw jest jeszcze dużo i wszystkie składają się ostatecznie na wzorową i barwną oprawę festynu.

Organizatorzy, mimo najlepszych chęci nie zrobią sami wszystkiego. Apelują więc do mieszkańców Białogardu, aby przyszli z jak najdalej idącą pomocą. Obojętne czy to będzie praca przy przygotowaniu stadionu czy znakowaniu tras. Chodzi również o to, aby na dzień 24 lipca białogardzkie domy przystroiły się w czerwień sztandarów, szturmówek i świeżą zieleń, o to, by przybywający i demonstrujący na stadionie swą tężyznę sportowcy, spotkali się z jak najbardziej serdecznym przyjęciem. Białogard nieraz dawał już dowody umiejętności organizacyjnych. Niechże i tym razem wywiąże się z tego zaszczytnego zadania na piątkę.

Terminarz rozgrywek III ligi grupy gdańskiej

II runda

24 lipca

Gwardia Koszalin — Kol. Lębork
Kol. Toruń — Sparta Szczecinek
Sparta Gdynia — Gwardia Gdańsk
Sparta Włocł. — Kol-Arka Gdynia
LZS Karlino — Budowl. Chojnice
Kol. Gdańsk — Kol.-Brda Bydg.

31 lipca

Gwardia Koszalin — Kol. Gdańsk
Kol.-Brda Bydg. — LZS Karlino
Budowl. Chojnice — Sparta Włocł.
Kol-Arka Gdynia — Sp. Gdynia
Gwardia Gdańsk — Kol. Toruń
Sp. Szczecinek — Kol. Lębork

7 sierpnia

Sp. Szczecinek — Gw. Koszalin
Kolejarz Lębork — Gw. Gdańsk
Kolejarz Toruń — Kol. Gdynia
Sparta Gdynia — Budowl. Chojn.
Sparta Włocł. — Kol.-Brda Bydg.
LZS Karlino — Kolejarz Gdańsk

14 sierpnia

Gwardia Koszalin — LZS Karlino
Kolejarz Gdańsk — Sparta Włocł.
Kol.-Brda Bydg. — Sparta Włocł.
Budowl. Chojnice — Kol. Toruń
Kol-Arka Gdynia — Kol. Lębork
Gw. Gdańsk — Sparta Szczecinek

21 sierpnia

Gwardia Gdańsk — Gw. Koszalin
Sparta Szczecinek — Kol. Gdynia
Kol. Lębork — Budowlani Chojn.
Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydg.
Sparta Gdynia — Kolej. Gdańsk
Sparta Włocławek — LZS Karlino

28 sierpnia

Gwardia Kosz. — Sparta Włocł.
LZS Karlino — Sparta Gdynia
Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Tor.
Kol.-Brda Bydg. — Kol. Lębork
Budowl. Chojn. — Sp. Szczecinek
Kol.-Arka Gdynia — Gw. Gdańsk

11 września

Kol.-Arka Gdynia — Gw. Koszalin
Gwardia Gdańsk — Bud. Chojnice
Sparta Szczecinek — Brda Bydg.
Kolejarz Lębork — Kol. Gdańsk
Kolejarz Toruń — LZS Karlino
Sparta Gdynia — Sparta Włocł.

18 września

Gwardia Koszalin — Sp. Gdynia
Kolejarz Toruń — Sparta Włocł.
LZS Karlino — Kol. Lębork
Kol. Gdańsk — Sparta Szczecinek
Brda Bydg. — Gwardia Gdańsk
Budowl. Chojn. — Kolejarz Gdynia

25 września

Budowl. Chojn. — Gwardia Kosz.
Arka Gdynia — Brda Bydgoszcz
Gwardia Gdańsk — Kol. Gdańsk
Sparta Szczecinek — LZS Karlino
Kolejarz Lębork — Sparta Włocł.
Kolejarz Toruń — Sparta Gdynia

2 października

Gwardia Koszalin — Kol. Gdynia
Kolejarz Toruń — Sparta Włocł.
Sparta Gdynia — Sp. Szczecinek
LZS Karlino — Gwardia Gdańsk
Kolejarz Gdańsk — Arka Gdynia
Brda Bydg. — Budowl. Chojnice.

Dla uczczenia V Festiwalu

Pragnąc uczcić zbliżający się V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, a jednocześnie przyjść z pomocą kadrom sędziowskim województwa koszalińskiego rozpocząłem w dniu 12 lipca kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Uczestnicy rekrutują się z młodzieży przebywającej na obozie w Człuchowie.

Nu kurs zapisało się 15 uczniów klas licealnych ze Szczecinka, Białogardu, Słupska, Złotowa, Koszalina i Świdwina oraz 8 działaczy sportowych z Człuchowa.

Bronisław Czaban
sędzia piłki nożnej WKKF Kielce

Triumfator z Henley

Na dorocznych regatach wioślarskich w Henley (Anglia), Polak Teodor Kocerka uzyskał piękny sukces, wygrywając wyścig „jedynek" o nagrodę tzw. „Diamond Sculls" („Diamentowe wiosła").

Na zdjęciu: T. Kocerka (z prawej) i jego przeciwnik S. Rand (Anglia) na mecie, po biegu półfinałowym.

(Foto — CAF)

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

Za mało odznak

SPORTOWCY i młodzież niezrzeszona powiatu sławneńskiego z ogromnym zadowoleniem przyjęła wiadomość o możliwości zdobycia Sportowej Odznaki Festiwalowej. W kilka dni po oficjalnym ogłoszeniu zaroiły się boiska w całym powiecie. Do tej pory zdobyto już 500 odznak, a z każdym dniem przybywa chętnych. Objaw to zdrowy i wyraźnie wskazujący na to, że zdobycie SOF stało się sprawą ambicji każdego młodego chłopca i dziewczyny. Niestety, w posiadaniu PKKF i Zarządu Powiatowego ZMP znajduje się coraz mniej odznak. Nie wzięto pod uwagę faktu, że w powiecie sławneńskim przebywają dzieci na koloniach, które również startują na odznakę. Dlatego też zwracamy się z apelem do Zarządu Powiatowego ZMP, aby w jak najkrótszym czasie uzupełnił zapas odznak SOF.

Tadeusz Komecki

Kolejarzom wstęp wzbroniony

SPORTOWCY szczecineckiego Kolejarza nie posiadają własnego boiska. Korzystają przeto z obiektu „Sparty". Nie zawsze jednak współpraca ta układa się dość pomyślnie. Kolejarze nie mają w zasadzie pretensji o to, że płacą miesięcznie Sparcie 300 zł na konserwację boiska. Czują natomiast słuszny żal o zamykanie boiska w tym właśnie dniu, w którym mają przeprowadzać swoje treningi. Godzinami spotkań dysponuje również Sparta i zawsze tak się składa, że kolejarze otrzymują najbardziej niewłaściwy termin.

Ostatnio na zebraniu obydwu kół podjęto współzawodnictwo w zdobywaniu SOF. Nie wiadomo jak się ono zakończy, albowiem Sparta ucieka się do bardzo swoistych metod mających na celu uniemożliwienie kolejarzom zdobycia SOF. Np. w dniu 1 lipca, wszyscy którzy chcieli zdobywać normy musieli włazić na boisko przez płot, ponieważ mimo umowy stadion był zamknięty. Sądzę, że takie postępowanie nie sprzyja wytwarzaniu właściwej atmosfery sportowej, która powinna się przejawiać we współpracy i wzajemnym zrozumieniu.

Jerzy Tarczałowicz

Kiedy tow. Półtorak zainteresuje się

WPRAWDZIE sportowcy zrzeszeni w LZS przy sławneńskim POM-ie uzyskują niezłe wyniki w sporcie wyczynowym, ale mimo wysiłków z ich strony, kołu zagraża dezorganizacja. W dużym stopniu powoduje ją brak zainteresowania się życiem sportowym ze strony dyrektora tow. Półtoraka i przewodniczącego rady zakładowej tow. Marczuka. Na wyjazdowe mecze drużyna piłkarska otrzymuje samochód dopiero po wielu błaganiach, w zależności zresztą od humoru tow. Półtoraka. Ponieważ w Tychowie, (gdzie obecny dyrektor sławneńskiego POM-u poprzednio pracował) między innymi dzięki takiemu lekceważącemu stosunkowi rozpadło się koło sportowe, LZS-owcy w Sławnie są poważnie zaniepokojeni o swój los.

PKKF w Sławnie winien zająć się bliżej sytuacją koła sportowego przy POM-ie i zwrócić dyrektorowi uwagę, że takie postępowanie absolutnie nie licuje z zajmowanym stanowiskiem i sprowadza niepotrzebne rozdrażnienie wśród załogi.

T. K.

Przed II MISM

Szermierka jedną z największych atrakcji

Od rozpoczęcia Igrzysk dzieli nas jeszcze tylko tygodnie. Już dziś możemy śmiało powiedzieć, że konkurencje szermiercze będą stały na najwyższym poziomie i na pewno będą jednymi z najbardziej atrakcyjnych.

Do wysunięcia tego twierdzenia upoważnia nas przestudiowana lista zgłoszeń. Nie braknie na niej niemal żadnego kraju mającego coś do powiedzenia w tej dyscyplinie sportu.

Okoliczność, że w Igrzyskach wezmą najprawdopodobniej udział szermierze Węgier, Włoch, Francji i Polski powinna wystarczyć za wszystkie komentarze.

Polska szermierka posiada piękne tradycje. Nasi szabliści zdobyli dwukrotnie trzecie miejsce na olimpiadach w Amsterdamie w 1928 r. i Los Angeles w 1932 roku i trzecie miejsce na mistrzostwach świata w 1934 roku.

Osiągnięcia te zostały po wojnie znacznie przekroczone. Polska szkoła szermiercza stworzona przez Janosa Keveya, przy współpracy szeregu polskich trenerów odniosła wiele sukcesów, których autorami byli młodzi szabliści w wieku od 18 do 22 lat. Zdobycie mistrzostwa świata juniorów przez Zabłockiego, czwarte miejsce w finale mistrzostw świata Pawłowskiego, to wynik nowoczesnych metod szkolenia. Młody wiek i stałe postępy naszych szermierzy pozwalają przypuszczać, że są jeszcze daleko od punktu swych szczytowych możliwości. Szpadziści i floreciści nie myślą wcale pozostać w tyle za szablistami. Po krótkim okresie „szaleństwa szablowego" wielu utalentowanych, młodych ludzi trenuje poważnie podstawową broń szermierki floret oraz szpadę. Wyniki spotkań z Belgią, akademickie mistrzostwo Zimocha w Budapeszcie w 1954 r. wydają się potwierdzać nasze przypuszczenia. Dzięki sukcesom naszych zawodników szermierka zdobywa sobie coraz większą popularność. Międzynarodowe spotkania z ZSRR i Austrią zapełniły niemal kompletnie sportową halę warszawską, mieszcząca pięć tysięcy widzów.

Entuzjaści tej pięknej i trudnej dziedziny sportu spodziewają się w sierpniu przeżywać niełada emocje.

Wizje pojedynków w wykonaniu takich mistrzów jak Oriola E. Mangiarotti, Nostini, Tewari, Karpatti, Kovacs, Gerevich, Pawłowski, Zabłocki już dziś śnią się po nocach fanatykom białej broni.

Młode polskie floreistki silnie przygotowują się do Igrzysk. Chcą godnie reprezentować barwy swego kraju i pokazać, że nie są gorsze od mężczyzn. Mniech, Salbach czy Adamczyk są bardzo uzdolnione, a osiemnastoletnia Lidia Pawłowska jest olbrzymiej miary talentem na miarę Ilony Elek czy Irene Camber. W każdym razie jej możliwości wcale nie odbiegają od osiągnięć jej brata Jerzego — czwartej szabli świata.

Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się walki we florecie mężczyzn i w szpadzie, gdzie spodziewamy się udziału czołowych zawodników świata.

Jednak rekordy zainteresowania bije turniej szablowy. Dobór przeciwników, szanse Pawłowskiego, Zabłockiego — wszystko to każe przypuszczać, że walki w tej broni dostarczą najwięcej emocji.

Karnecik Igrzysk

Sidle wyrósł niespodziewanie nowy i to bardzo groźny rywal. W radzieckiej Estonii niezbyt licznie się jeszcze przed rokiem z młodym, bo zaledwie 19-letnim oszczepnikiem Karolem Wallmanem. Rzuty jego nie przekraczały wówczas 70 m. W obecnym sezonie Wallman zaczął jednak regularnie przekraczać 70 m, a ostatnio podczas zawodów przed II MISM uzyskał rezultat 77,91m.

Wynikiem tym ustanowił on nie tylko nowy rekord republiki, ale z miejsca zakwalifikował się do czołówki światowej. Już obecnie pojedynek naszego Janusza podczas Igrzysk, z tym nadzwyczaj utalentowanym Estończykiem wzbudza wielkie zainteresowanie wśród fachowców.

• • •

„Szczęśliwi ci warszawiacy, zobaczą tylu doskonałych sportowców" — wzdycha z rezygnacją niejeden z mieszkańców tzw. „terenu". Rzeczywiście mieszkańcy stolicy będą trochę w uprzywilejowanej sytuacji, nie mniej jednak część imprez Igrzysk odbędzie się w Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Gdańsku, Bydgoszczy, Krakowie, Chorzowie, Bytomiu, Sosnowcu, Opolu i Wałbrzychu, no a poza tym organizowane będą w okresie Igrzysk wycieczki do Warszawy z całego kraju z zarezerwowaniem dla ich uczestników miejsc na stadionach.

Ponadto projektowane jest organizowanie po zakończeniu Igrzysk szeregu zawodów międzynarodowych w różnych miastach kraju. I tak np. Kraków i Gdańsk mają być miejscem zawodów lekkoatletycznych, duże imprezy projektowane są w Łodzi, Olsztynie, Kielcach i szeregu dalszych miejscowości, Poznań zobaczy hokeistów Indii, a Bydgoszcz zawody żużlowe.

• • •

Belgijska Federacja Kolarska ustaliła już imienny skład swej drużyny, która startować będzie w wyścigu drużynowym i indywidualnym. Składać się ona będzie z zawodników R. Dielemana, R. Robeeta, M. Trefols i L. Trocha.

• • •

Do, i tak już nadzwyczaj bogatej liczby zgłoszeń uczestników do turnieju tenisa stołowego, napłynęło ostatnio dalsze. Francuska Federacja Tenisa Stołowego, zawiadomiła, iż barw jej bronić będzie 3 dalszych zawodników — Roothoolt, Amouretti i Haguenurd.

(z. o.)

Wystąpią pięciokrotni mistrzowie olimpijscy — hokeiści Indii

Wśród zgłoszeń do Igrzysk, które otrzymała polska Sekcja Hokeja na trawie znajduje się również zgłoszenie drużyny wielokrotnego mistrza turniejów olimpijskich — Indii.

Honorowy sekretarz związku hokeja na trawie Indii pan Gupta w liście dołączonym do organizatorów pisze m. in.:

— Z radością przyjęliśmy Wasze zaproszenie, dające nam możność spotkania się z najlepszymi sportowcami świata. W pełni popieramy ideę, która przyświeca Igrzyskom.

* * *

Hokeiści Indii od 1928 roku bez przerwy dzierżą tytuł najlepszych na świecie, zdobywając pięć razy pod rząd w bezapelacyjny sposób złote medale na turniejach olimpijskich.

O mistrzach olimpijskich w tej niełatwej konkurencji można by mówić, używając samych superlatywów, a więc wszystko naj... naj... Są więc przede wszystkim doskonale wyszkoleni technicznie, dysponują fantastyczną szybkością i kondycją, a ponadto obdarzeni są błyskawicznym refleksem, co w sumie pozwala im na stosowanie najtrudniejszych rozwiązań taktycznych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, iż stanowią oni wysoką wartość nie tylko jako zespół, ale również każdy z graczy indywidualnie. Potrafią grać najmniej na trzech pozycjach. Ich jakby „firmowym" zagraniem technicznym jest specyficzny sposób wózkowania, przy którym piłka raz znajduje się pod, a raz przed laską, co prawie uniemożliwia jej odebranie. Hindusi potrafią przejąć piłkę w każdej sytuacji bez specjalnego ustawiania się, co cechuje wszystkich prawie graczy.

Taktyka gry, jaką stosują Hindusi, możliwa jest tylko przy wielkich umiejętnościach technicznych. Polega ona na równaniu do piłki w poszczególnych liniach, przy czym odległości między zawodnikami wynoszą 8—12 metrów. Jednocześnie tworzą oni trójkąty, dzięki którym tworzy się jakby wielostopniowe ubezpieczenie własnej bramki. System ten przystosowany został do naszych warunków i określa się go jako tzw. „ławę".

Kiedy do tego wszystkiego dodamy wielkie zdyscyplinowanie i wzorową postawę całego zespołu, będziemy mieli szkic charakteryzujący naszych miłych gości.

(o)